20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

„Ilustr. Kurjer Polski" czytają wszyscy!

20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | **Nr. 19.**

Kraków, piątek 24 stycznia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Minister Matsuoka o polityce zagranicznej Japonji.

Odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych.

(§) **Tokio,** 23 stycznia. **Min. spraw zagranicznych Matsuoka, który we wtorek na inauguracyjnem posiedzeniu parlamentu wygłosił mowę po premjerze ks. Konoye, wskazał na wstępie na dążenia japońskiej polityki zagranicznej, zmierzające ku zabezpieczeniu wszystkim narodom świata należytego im obszaru życiowego. Celem paktu Trzech Mocarstw, zawartym 27 września 1940 r. pomiędzy Japonją, Niemcami i Włochami, nie jest nic innego, jak urzeczywistnienie tego wielkiego ideału.**

W dalszym ciągu Matsuoka oświadczył: „Uznaliśmy za swój cel przywrócenie wszystkim narodom obszerniejszej Azji ich pierwotnej i należnej im sytuacji, popieranie porozumienia i współpracy pomiędzy niemi i stworzenia w ten sposób przykładu uniwersalnej jedności. Pakt Trzech przewiduje, że Japonja uznaje kierownictwo Niemiec i Włoch odnośnie do ich identycznych dążeń w Europie.

Pakt, daleki od jakiegokolwiek wrogiego nastawienia wobec któregoś z krajów, stanowi

widoczny symbol pokojowej, ale silnej współpracy,

zmierzającej do stworzenia nowego porządku na świecie. Zgodnie z postanowieniami tego układu wydano już zarządzenia, zmierzające do stworzenia w stolicach tych trzech państw mieszanych komisyj. W ten sposób przyjacielskie stosunki pomiędzy trzema narodami ukształtowały się jeszcze ściślej pod względem politycznym, wojskowym, gospodarczym i kulturalnym.

W ciągu ubiegłego listopada przystąpiły do paktu Węgry, Rumunja i Słowacja. Nie potrzebuję powtarzać, że dyplomacja japońska widzi swój cel w ideale „Hakko Ichiu", to jest **pokojowem zjednoczeniu wszystkich narodów pod jednym dachem** i że włącza ona Pakt Trzech Mocarstw do głównych wytycznych swej działalności.

W związku z tem pragnąłbym pokrótce zastanowić się nad art. 3 Paktu Trzech Mocarstw. Artykuł ten przewiduje, że

układające się mocarstwa udzielają sobie wzajemnej pomocy

przy pomocy wszelkich środków politycznych, gospodarczych i wojskowych na wypadek, gdyby jedno z mocarstw traktatowych zostało zaatakowane przez jakieś państwo nie zawikłane w obecnej chwili w wojnę europejską, lub w konflikt chiński. W razie gdyby nastąpił taki atak, wchodzi automatycznie w życie zobowiązanie, przewidziane w art 3".

Następnie Matsuoka omówił **stosunki Japonji z Mandżukuo,** poczem dał przegląd zagadnień politycznych, gospodarczych i wojskowych w odniesieniu do Chin. Następnie omówił **stosunki Japonji z Indjami holenderskiemi, francuskiemi, Indochinami i Syjamem,** jako członkami nowego obszaru gospodarczego.

„Już choćby ze względów geograficznych, oświadczył on — Indje holenderskie i francuskie Indochiny powinny nawiązać ściśle stosunki z Japonją. Z tego powodu Japonia rozpoczęła rokowania z Indjami holenderskiemi, dotyczące głównie wywozu ropy i innych ważnych surowców. Z Indochinami francuskiemi toczą się obecnie rokowania, które mają przebieg pomyślny.

Zkolei Matsuoka przeszedł do

omawiania stosunków z Rosją sowiecką,

oświadczając, że **obecne stosunki dyplomatyczne między Japonją i Rosją muszą ulec poprawie.**

„Uczynimy najdalej posunięte wysiłki — oświadczył on — aby zlikwidować wzajemne nieporozumienia i o ile możności doprowadzić do zasadniczego i daleko sięgającego uzgodnienia stosunków dyplomatycznych". Właśnie w chwili obecnej toczą się rokowania w sprawie zagadnień granicznych, rybołówstwa i koncesyj japońskich w północnym Sachalinie, a kilka z tych kwestyj znajduje się na drodze do uzgodnienia. „W tym punkcie Niemcy i Włochy podzielają pragnienia Japonji. Postanowienia art. 5 Paktu Trzech Mocarstw pozwalają na jasne zrozumienie, że **pakt nie jest skierowany przeciwko Związkowi Sowieckiemu.** Mamy poważne nadzieje, że Moskwa rozumie istotne zamiary Japonji i że oba kraje w duchu wzajemnej życzliwości i pojednania osiągną poprawę swoich stosunków".

W dziedzinie handlu zagranicznego Japonji

Matsuoka oświadczył, że **zarówno Stany Zjednoczone, jak i Anglja rozpoczęły politykę najostrzejszych ograniczeń,** podczas kiedy dominja i kolonje brytyjskie czynią przeszkody żegludze japońskiej. Z tego powodu Japonja jest zmuszona **do wytężenia największych sił w kierunku swoich narodowych zbrojeń**, ażeby z jednej strony odpowiedzieć na nacisk z zewnątrz, a pozatem przygotować obszary wielkoprzestrzennego terenu Azji do gospodarki samowystarczalnej, celem zabezpieczenia własnego życia gospodarczego.

Przechodząc do stanowiska Stanów Zjednoczonych Matsuoka stwierdził, że

kraj ten nie okazuje żadnego zrozumienia dla nowego uporządkowania wielkoprzestrzennej Azji,

stanowiącego życiowe zagadnienie Japonji. Stany Zjednoczone zdają się upatrywać swoją wschodnią linję obronną na środkowym Atlantyku, zaś zachodnią linję obronną na wschodniej części Oceanu Spokojnego pomiędzy Chinami a Morzem Południowem.

Jeżeli Stany Zjednoczone zajmują takie stanowisko, to może to mieć wpływ na sferę naszego panowania nad zachodnim Oceanem Spokojnym. Sądzę, że **tego rodzaju stanowisko Ameryki nie może być uważane jako dodatni czynnik utrzymania pokoju światowego.**

Mówiąc otwarcie: Wyrażam ubolewanie z powodu takiego stanowiska Stanów Zjednoczonych ze względu na przyjaźń między Japonją i Ameryką, ze względu na pokój na Oceanie Spokojnym i z uwagi na pokój światowy. Mam niezłomną nadzieję, że tak wielki naród, jak naród Stanów Zjednoczonych **okaże świadomość swej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju,** przemyśli swoje stanowisko, opierając się na przesłankach religijnych i odważnie przekreśli przeszłość, celem niedopuszczenia do grążącego kryzysu cywilizacji. **Gdyby Stany Zjednoczone miały zostać zawikłane w wojnę europejską i gdyby Japonja została zmuszona do wzięcia udziału w wojnie, wówczas wybuchłaby nowa wojna światowa"**

Wkońcu Matsuoka oświadczył, że Japonja z każdym narodowym kryzysem staje się większa i silniejsza. Stworzenie nowego porządku na świecie jako wielkiego celu Paktu Trzech Mocarstw zostanie z pewnością zrealizowane. Jeżeli naród japoński przygotuje się z całem zdecydowaniem do tego zadania, wówczas przyszłość Japonji będzie zapewniona".

Ks. Konoye żąda jedności i solidarności narodowej.

Przemówienie premjera w parlamencie japońskim.

Tokio, 23 stycznia. **W ubiegły poniedziałek premjer, książę Konoye dokonał otwarcia 76 sesji parlamentarnej, przyczem wygłosił mowę, której treść dotyczyła głównie nowej struktury Japonji. Przedstawił on jako konieczność stworzenie jedności i solidarności narodowej.**

Konoye m. in. oświadczył: „W naszej ojczyźnie koniecznością jest ustrój narodowy w całem tego słowa znaczeniu, oraz rozwój narodowej obrony w najwyższem tego słowa pojęciu, abyśmy mogli zapewnić narodowej polityce wystarczające ilości broni, oraz **uzbrojenia przy udziale wszystkich sił narodu.** Co się tyczy zagranicznej polityki, to mamy do wypełnienia zadania, mające na celu rozwój naszych narodowych poczynań oraz **podjęcie odpowiednich kroków, dotyczących sytuacji międzynarodowej.** Na pierwszy plan wysuwa się zaprowadzenie nowego porządku w obszarze wschodnio-azjatyckim, opartego **na wypełnieniu zadań w sprawie Chin".**

Powołując się na istnienie paktu trzech mocarstw, oświadczył Konoye, że Japonja ma na oku zabezpieczenie pokoju światowego i wprowadzenie stabilizacji stosunków w wielkim obszarze wschodnio-azjatyckim. **Japonja nie życzy sobie rozszerzenia konfliktu, ostrzega jednak, aby nie czyniono jej trudności w tym względzie.**

„Mam nadzieję — zakończył Konoye swe przemówienie — że nasz naród zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i że przejmie na siebie ponoszenie ciężarów i przejściowych braków i mając ten wzniosły cel na oku, ograniczy się w swoich codziennych potrzebach życiowych".

Dalsze głosy włoskie o spotkaniu Hitlera z Mussolinim.

(=) **Rzym,** 23 stycznia. **Spotkanie Hitlera z Mussolinim stanowi również we środę naczelny temat dzienników rzymskich.** Prasa rejestruje echa, nadchodzące z całego świata, przyczem również podkreśla, do jakiego stopnia prasa różnych krajów snuje fantastyczne przypuszczenia, powodując się lakoniczną zwięzłością komunikatu urzędowego.

Temu całemu gadulstwu radja i prasy — jak stwierdza **„Giornale d'Italia"** — można przeciwstawić jedno tylko zdanie, zawierające najczystszą prawdę: „Tam, gdzie spotykamy się z nieprzyjacielem, prowadzimy wspólnie walkę". Temat regularnie powtarzających się rozmów może zmieniać się, stosownie do sytuacji wojennej, jednak wszystkie spotkania obu wodzów stanowią wyraz jednej tylko zasady: wspólności walki istniejącej jeszcze przed przyłączeniem się Włoch do wojny.

Ta wspólność dała się już poznać — pisze **„Tevere"** w okresie, kiedy oba narody nastawiły swoje dążenia w kierunku jednego wspólnego celu. Od kiedy Niemcy poczęły czynnie zwalczać wojskowe postanowienia traktatu wersalskiego, Włochy stanęły po stronie Niemiec. Od chwili odzyskania pełnej suwerenności w Nadrenji, aż do chwycenia za broń przez Włochy w czerwcu 1940 r. i aż do wspólnie podjętych ataków powietrznych na Maltę, sojusz niemiecko-włoski na śmierć i życie ujawnił się wobec całego świata. Od Narwik do Neghelli istnieje jeden tylko wspólny front, a przeciwko wspólnemu wrogowi toczą się jednolicie zespolone działania wojenne.

„Messagero" w artykule wstępnym podkreśla wspólność frontu i jednolitość akcyj, niedopuszczających do jakichkolwiek wahań lub odchyleń w obecnej taktyce wojennej. „Nie może być mowy o jakiejś wojnie włoskiej lub wojnie niemieckiej, stanowiących odrębne i niezależne od siebie akcje. Istnieje jedna tylko wspólna wojna, prowadzona przez oba narody w absolutnej i pełnej zgodności celów i metod. Oś zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym stanowi bezwzględną jedność, a akcje na różnych terenach wojenych można obserwować i oceniać jedynie pod kątem widzenia wspólności poczynań. Zgodność poglądów, o której mówi oficjalny komunikat, jest zasadniczym warunkiem zwycięstwa, oraz jedyną drogą do pokonania wspólnego wroga, który okazał się równocześnie wrogiem Europy".

„Popolo di Roma" pisze, że Niemcy i Włochy walczą wspólnie na oswobodzonym obecnie kontynencie, aby z jednej strony ujarzmić i zlikwidwać ostatnie przykre pozostałości przeszłości, z drugiej zaś pogłębić nowe idee idealnego współżycia. Idei tych nie należy identyfikować z jakiemiś materjalnemi zdobyczami, natomiast są niemi sprawiedliwość i wolność dla wszystkich narodów, uciskanych pod pozorem opieki i narażonych na wyzysk pod maską rzekomej „wolnej gospodarki".

Kłopoty eksportowe Argentyny.

Ruch załadowczy w porcie La Plata zamarł niemal zupełnie.

(=) **Buenos Aires,** 23 stycznia. **Zagadnienie wywozu staje się dla Argentyny z każdym dniem coraz bardziej krytyczne.** W ubiegły poniedziałek zakomunikowano, że wywóz zboża do Europy w ubiegłym tygodniu wyniósł tylko 25 ton, a obecnie nadchodzą wiadomości, że **w najważniejszym porcie La Plata w prowincji Aires od listopada ruch załadowczy zupełnie zamarł.** Również parowce węglowe, które normalnie zaopatrywały się tu w towar, nie nadeszły. Jedynie kilka parowców-cystern zabrało swoje ładunki.

W spichrzach od ćwierć roku **złożonych jest około 16.000 ton zboża gotowego do transportu.** Ten stan rzeczy odbija się szczególnie dotkliwie **na robotnikach,** których egzystencja jest po większej części zależna od ruchu wywozowego. Również wszelkie starania częściowego wyrównania zastoju eksportu zboża do Europy, za pośrednictwem sprzedaży do innych kontynentów, **nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu.** Nawet zaznacza się spadek wywozu do innych kontynentów.

W ciągu ostatniego tygodnia załadowano na okręty zaledwie 7.120 ton, wobec okrągło 10.000 ton w tygodniu poprzedzającym, oraz około 14.000 ton w tym samym tygodniu roku zeszłego. Ogólnie suma eksportu pszenicy i mąki do miejsc przeznaczeń na całym świecie, wynosząca 7000 ton, stanowi zaledwie 14 część eksportu, dokonanego w tym samym okresie czasu roku ubiegłego, a wynoszącego 82.000 ton.

Rokowania handlowe sow.-greckie bez rezultatu.

(=) **Istambuł,** 23 stycznia. Jak słychać z wiarygodnego źródła, w poniedziałek przejechała przez Istambuł grecka komisja handlowa, powracająca do kraju po bezskutecznych rokowaniach w Moskwie.

Rokowania, trwające przez 40 dni, w toku których Grecy starali się o uzyskanie od Związku Sowietów pszenicy i węgla, rozbiły się według przypuszczeń z powodu żądania zbyt wysokich cen. Podobno Rosjanie mieli wogóle odmówić dostarczenia węgla i zażądać poprzedniego wydania szeregu okrętów, zakontraktowanych dawniej w Grecji, które jednak pozostają jeszcze na służbie brytyjskiej.

Premje rolnicze we Włoszech.

Rzym, 23 stycznia. Rokrocznie odbywa się w Rzymie rozdanie nagród za specjalne wyczyny w zakresie rolnictwa, przyczem nagrody wręczał sam Mussolini. Rozdanie tych nagród odbywało się w grudniu i styczniu, w tym roku jednak wielka ta uroczystość została odwołana, natomiast odbędzie się ona w miastach **poszczególnych prowincyj za żniwa ub. roku.**

Teatry w Londynie.

Berno, 23 stycznia. **Według wiadomości, dochodzących z Londynu, ograniczyło się tamtejsze życie kulturalne do bardzo skromnych ram.**

„United Press" donosi, że 25.000 aktorów filmowych i artystów scenicznych jest bez pracy, względnie występuje za niskie honorarja w okolicznościowych przedstawieniach. Niejeden z nich zarabia tygodniowo 10 funtów szt., podczas gdy poprzednio zarabiali tysiace. **Tylko trzy teatry odbywają codziennie przedstawienia popołudniowe.** Pewne przedsiębiorstwo kinowe, posiadające wiele lokali kinowych, wypowiedziało ostatnio posady swoim pracownikom, chcąc zapewne zamknąć kilka kin. — Organizacja zawodowa aktorów teatralnych wypłaca swoim członkom tygodniowo 1.800 funtów zapomogi.

Trzy organizacje zawodowe artystów chcą obecnie uzyskać od rządu, aby przedstawienia teatralne były dostępne dla żołnierzy i członków cywilnej służby obrony i aby również szkoły i najszersze koła publiczności zostały zainteresowane w przedstawieniach. Te same organizacje prosiły ostatnio ministra Morrisona, aby przedstawienia mogły się odbywać w niedziele. **Niektóre trupy teatralne, jak np. znana „Old Vic Players", jak również „Sadlers Wells Opera Company" grają obecnie na prowincji**, a mianowicie w Lancashire i w innych małych miejscowościach. Siedzibą tych trup teatralnych jest obecnie nieużywany budynek przedzalni w Bunley.

Zawieszenie pism komunistycznych w Anglji.

Sztokholm, 23 stycznia. **Jak donoszą z Londynu, na podstawie zarządzenia angielskiego ministra spraw wewnętrznych, zawieszony został we wtorek komunistyczny dziennik „Daily Worker" oraz czasopismo „Week".**

Zakaz ukazywania się tych pism został umotywowany tem, że publikowały one systematycznie materjał, który mógłby wśród ludności wywołać opór przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny. Dalsze ukazywanie się wymienionych pism oraz ich kolportowanie będzie karane.

Równocześnie wydano zakaz używania maszyn rotacyjnych i wszelkich innych maszyn drukarskich, a biura dziennika „Daily Worker" zostały zamknięte przez policję, która ma zapobiec dalszemu ukazywaniu się pism.

„Daily Worker" jest oficjalnym organem partyjnym komunistów w Wielkiej Brytanji. Czasopismo „Week" było jedynie powielane i dostarczane abonentom.

Potrzebne siostry miłosierdzia.

Sztokholm, 23 stycznia. **Angielski minister zdrowia Mac Donald oświadczył ostatnio w radjo, że władze zdrowia publicznego potrzebują licznych sióstr miłosierdzia i pielęgniarek**, celem leczenia wypadków chorób płucnych i zakaźnych, gdyż zwykły personal szpitalny jest z powodu niemieckich nalotów niezwykle przeciążony pracą i pielęgnowaniem rannych.

Zamach na rumuńskiego dyrektora kolei.

Bukareszt, 23 stycznia. **We wtorek dokonano zamachu na generalnego dyrektora rumuńskich kolei państwowych pułkownika Orescheanu.**

Zamachu dokonał nieznany dotychczas sprawca. Udało mu się wedrzeć się do biura dyr. Orescheanu i oddać kilka strzałów, którymi pułkownik został raniony. Następnie zamachowiec zbiegł, zanim zdołano go pochwycić. Dalszych szczegółów, dotyczących zamachu, narazie nie opublikowano.

Wywiad lotniczy nad Anglją i Atlantykiem.

Berlin, 23 stycznia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Wywiad lotniczy nad Anglją i Atlantykiem był także i wczoraj kontynuowany. Samoloty bojowe obrzuciły przytem skutecznie bombami ważne ze względów wojennych objekty w Londynie i w Anglji południowo-wschodniej, w tem pewne lotnisko.

Na zachód od Irlandji jeden nieprzyjacielski okręt handlowy otrzymał tak ciężkie trafienie bombą, że załoga musiała okręt opuścić. Spieszący z pomocą holownik został zatopiony. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Podczas ataków na handlową żeglugę angielską zatopiła jedna sztafeta bojowa kapitana Dasera dotychczas 145.200 ton. W ilości tej uczestniczy sam kapitan Daser, zatapiając 57.000 ton. Pozatem wielka ilość okrętów handlowych została przez tę sztafetę uszkodzona.

Nowe ataki niemieckie na Maltę.

Rzym, 23 stycznia. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** działalność bojowa lokalnego znaczenia na odcinku XI armji. Liczne formacje bombowe i Picchiatelli zaatakowały z wielką zaciętością wojskowe urządzenia, drogi, mosty i stanowiska artylerji przeciwlotniczej. Pozatem skutecznie obrzucone zostały bombami ważne ze względów wojskowych urządzenia w Salonikach, Prevesie i na Korfu.

W nocy na 21 stycznia sztafety niemieckiego korpusu lotniczego dokonywały nalotów na lotniska i urządzenia portowe na **Malcie**.

Nieprzyjacielski atak na Tobruk, który od 20 dni zupełnie jest zamknięty i który znajdował się codziennie pod obstrzałem artyleryjskim, rozpoczął się w dn. 21 stycznia. Atak poprzedziło w nocy trwające do świtu ostrzeliwanie od strony morza. Atak był popierany przez następujące po sobie naloty nieprzyjacielskich samolotów bombowych. W atakach tych brały udział, jak można było stwierdzić, trzy dywizje australijskie, wzmocnione przez dwa pułki ciężkiej artylerji, dwie dywizje pancerne, jak również zmotoryzowaną formacje „wolnych Francuzów". Innego dnia udało się nieprzyjacielowi po zażartych walkach wedrzeć do baz wschodniego odcinka placu.

W **Afryce wschodniej** nieprzyjaciel uderzył siłami zmotoryzowanemi w rozmaitych kierunkach, które zostały zatrzymane przez włoskie oddziały na wysuniętych punktach, przyczem zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Włoskie lotnictwo brało wielki udział w walkach i bombardowało nieprzyjacielskie zmotoryzowane oddziały.

Na **morzu Egejskiem** włoskie samoloty bombowe zaatakowały okręty, znajdujące się w pewnej **bazie. Trafiony został jeden okręt-cysterna.**

Japonja będzie liczyła 100 milj. ludzi.

Tokio, 23 stycznia. **We środę opublikowane nową ustawę w sprawie japońskiej polityki ludnościowej, według której w roku 1960 Japonja musi liczyć 100 miljonów obywateli.**

Dla osiągnięcia tego celu, ustawa przewiduje następujące metody: na najbliższe 10 lat wiek dla zawierania małżeństw został ustalony przeciętnie na 25 lat dla mężczyzn, a 21 lat dla kobiet. **Każda rodzina musi posiadać przeciętnie pięcioro dzieci.** Dla rodzin, posiadających większą ilość dzieci, przewidziane są ulgi podatkowe i pomoc ze strony państwa. Podatki dla bezżennych zostaną podwyższone, a równocześnie zaprowadzone zostaną pożyczki dla małżeństw. Obecnie Japonja posiada 75 miljonów ludności.

Zahamowanie komunikacji pasażerskiej okrętów angielskich do Ameryki.

(=) **Nowy Jork**, 23 stycznia. Nowojorskie koła żeglarskie donoszą, że akcja niemieckich łodzi podwodnych oraz lotnictwa sparaliżowała zupełnie ruch pasażerski okrętów angielskich do Stanów Zjednoczonych.

Według tych informacyj ostatni angielski parowiec pasażerski przybył do Nowego Jorku w połowie listopada. Od chwili jego wyjazdu w drogę powrotną z końcem listopada nie nadeszły o nim żadne wiadomości, wobec czego przypuszcza się, że został on zatopiony — albo zamieniony na statek transportowy.

Anglja wycofuje również pewną liczbę parowców pasażerskich z ruchu na Oceanie Spokojnym, przeznaczając je do transportów wojsk lub zamieniając na krążowniki pomocnicze. Brytyjska marynarka wojenna zarekwirowała trzy parowce pasażerskie towarzystwa „Canadian Pacific".

Nowe połączenie transatlantyckie

Nowy Jork, 23 stycznia. **Towarzystwo lotnicze „Panamerican Airways" zamierzają w przyszłości stworzyć nową linję pasażerską, która przebiegałaby z Lizbony przez Gwineę portugalską na wybrzeżu zachodniej Afryki i przez wyspę Trinidad.**

Jakkolwiek nowa trasa byłaby dwa razy tak długa jak droga prowadząca przez Bermudy, na której kursują t. zw. „Yankee Cliper", to jednak towarzystwo przypuszcza, że z powodu lepszych warunków atfosferycznych linja ta będzie miała to samo powodzenie, co poprzednia. Zezwolenie rządu Stanów Zjednoczonych na zaprowadzenie nowej linji jeszcze nie wpłynęło.

Churchill oczekuje rzekomo korzystniejszej sposobności.

Sztokholm, 23 stycznia. **Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin zwrócono się pod adresem Churchilla z natarczywą prośbą, aby wypełnił swe przyrzeczenie i zakomunikował wreszcie cele obecnej wojny.**

„Brytyjski rząd — oświadcza wymijająco Churchill — czeka na bardziej korzystną sposobność, aby ogłosić deklarację w tym względzie. W obecnej chwili nie jest on jednak w możności podać dokładniejszych informacyj".

* * *

Pytania co do celów obecnej wojny trafiają się coraz częściej w społeczeństwie angielskiem, a dzieje się to dlatego, że rząd angielski dotychczas nie udzielił na nie jasnej odpowiedzi. Niemniej jednak problem celów wojennych interesuje w najistotniejszy sposób nietylko społeczeństwo angielskie, ale także i te narody, które Anglja wciagnęła do wojny. Skonstruowanie takiej odpowiedzi, którąby zadowoliła nietylko ludność Anglji, ale także uwzględniła zapatrywania narodów, związanych z Anglja sojuszem, sprawia widocznie Churchillowi duże trudności, skoro do dziś dnia nie zdołał on tej odpowiedzi w jasny i zrozumiały sposób sprecyzować.

Skandal w Izbie Gmin.

96.000 dolarów łapówki dla sekretarza parlamentarnego Boothby.

Nowy Jork, 23 stycznia. **Jak donosi „Associated Press" z Londynu, w Izbie Gmin wytoczono na forum sensacyjny skandal. Mianowicie parlamentarnemu sekretarzowi w ministerstwie wyżywienia, sir Robertowi Boothby, zarzucono zdefraudowanie pieniędzy czeskich i dokonywanie systematycznych sprzeniewierzeń i przekupstw.**

Szczegółowe dochodzenia wykazały, że Boothby, któremu polecono zlikwidowanie pewnych czeskich zobowiązań płatniczych oraz kont w Anglji, skierował te sumy pieniężne w pewne ręce, które okazały „zrozumienie" dla tego rodzaju transakcyj. Na wypadek udania się kombinacji, obiecano Boothby za jego usługi „drobnostkę" w wysokości 96.000 dolarów. **Odzyskanie z powrotem sprzeniewierzonych dotychczas sum, idących w setki tysięcy, jest, jak donoszą, niemożliwe.**

W związku z tem Boothby zgłosił swoje ustąpienie ze stanowiska sekretarza parlamentarnego równocześnie jednak zakomunikował, że niema najmniejszego zamiaru zrezygnowania ze swego mandatu w Izbie Gmin.

W istocie komisja śledcza Izby Gmin złożyła następujące oświadczenie: „Postępowanie Boothby stało w sprzeczności z prawami Izby Gmin i naruszało godność członka parlamentu".

Dokoła kryzysu gospodarczego USA.

Nowy Jork, 23 stycznia. Wobec utrudnienia a często uniemożliwienia normalnego ruchu handlowego na morzach, zaistniała w Stanach Zjednoczonych sytuacja gospodarcza, która zdaje się przygotowywać kryzys na rok bieżący. **Sprawą tą zajął się minister rolnictwa USA Wickard, mówiąc na zebraniu farmerów amerykańskich w północnym stanie Indiana.**

Według tych obliczeń wyniosła produkcja światowa pszenicy w roku 1940 4,100 miljonów buszli, tymczasem pozostałe zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych wynoszą jeszcze 1489 miljonów buszli, zapotrzebowanie zaś na pszenicę wynosi tylko 3.300 miljonów buszli. Podobna sytuacja istnieje w produkcji bawełnianej, gdyż produkcja ta w roku 1940 wyniosła 30 miljonów bel., zapasy zaś wynoszą obecnie 20 miljonów bel, a zapotrzebowanie w roku 1941 wynosi 25 miljonów bel. **Zachodzi więc pytanie, jak pozbyć się dużych zapasów różnych surowców, które jeszcze znajdują się w spichrzach Stanów Zjednoczonych?**

Fregata śmierci

Wierzenia i przesądy marynarskie.

Marynarzy, walczących ustawicznie z nieokiełznanym żywiołem morskim, żeglujących po odległych morzach i oceanach, odwiedzających obce kontynenty, przywykliśmy uważać zawsze za ludzi trzeźwo patrzących na życie, dalekich od wszelkich zabobonnych wierzeń i przesądów.

W rzeczywistości jednak ulegają „synowie Neptuna" licznym przesadom oraz zabobonom nieszkodliwym zresztą, a wielce dla ich życia charakterystycznym.

Morze bowiem posiada dużo uroku i owiane jest sporą dozą romantyzmu wykwitłego na podłożu pięknych legend i klechd o nieustraszonych żeglarzach. Malownicze wschody i zachody słońca, wyłaniającego na dalekim choryzoncie pośród odmetów morskiej toni czy też rozszalałe burze i gwałtowne sztormy nastrajają duszę pracowników morza na nutę, pełną sentymentalizmu.

Zwłaszcza majtkowie, odbywający służbę na okrętach żaglowych, tak zwani „smoluchowie", wierzą z pełnem przekonaniem w rozliczne gusła i zabobony.

Zdawaćby się mogło, iż dziś, gdy przoduje maszyna parowa i silnik elektryczny, czy też motor ropny, żaglowce wyszły z obiegu. Nie jest to jednak prawdą. Po dalekich morzach południowych pośród raf koralowych od atolu do atolu krążą chyże szkunery, jak niegdyś przed wiekami. Podobnie brygi norweskie zapuszczają się aż na wody amerykańskie z ładunkiem suszonego sztokfisza czyli tzw. gwarowo „laberdana".

Na pokładach tych właśnie żaglowych statków poznać można prawdziwe życie marynarzy, ich radości i smutki oraz tradycyjne obrzędy, czy też oryginalne wierzenia.

Znany powszechnie jest przesad, iż załogi nie powinny wyruszać w podróż morską w piątek. Każdy stary doświadczony żeglarz zacytuje z pamięci cały szereg nazw okrętów, które wyruszyły w pątek z portu na morze i uległy katastrofie. Nawet słynny kolos morski „Tytanic", o którego się zderzeniu z górą lodową i zatonięciu szeroko rozprawiano przed kilkudziesęciu laty, miał właśnie w piątek rozpocząć swą pierwszą podróż transoceaniczną.

Dziś, gdy okręty, kursujace na stałych linjach pasażerskich czy pocztowych muszą odpływać zgodnie z wyznaczonym zgóry rozkładem jazdy, to znaczy niejednokrotnie wypływać portu nawet w piątki, spotyka się oficerów nawigacyjnych, którzy w dzienniku okrętowym zapisując datę w rubryce, przeznaczonej na oznaczenie dnia tygodnia, zamiast słowa piątek wpisują słowo „przedsobocie".

Inny przesąd rozpowszechniony wśród załóg statków towarowych, uprawiających żeglugę t. zw. „trampową" czyli okolicznościowa, polega na wierze w szczęście, które mają przynosić szczury okrętowe. Statek, na którym przebywaja szczury, ma według zapatrywań marynarzy, nie ulec nigdy katastrofie. Szczury bowiem mają posiadać jakieś podświadome wyczucie zagrażającego niebezpieczeństwa i opuszczają szybko okręt, któremu grozi zagłada. Gdy odbywa się rekrutacja załogi na pewien rejs czyli podróż, a stugębna fama rozgłosi, iż na statkach, należących do tegoż armatora znajdują sie w dużej ilości szczury, zwane gwarowo „kociaki", może każdy kapitan być pewnym, iż okręty te będą posiadać najlepszych marynarzy. Jeżeli natomiast rozniesie się wieść, iż pewien towarowiec szczury chyłkiem opuściły, wówczas ciężko jest znaleźć chętnych do służby marynarzy na pokładzie tego rzekomo nieszczęśliwego okrętu.

Inny zabobon to t. zw. „siwy pan". Często zdarza się, iż na rufie statku przy komorze, mieszczącej wał śrubowy, słychać, zwłaszcza w porze nocnej pewne chrzęsty, których źródła nie można dociec. Marynarze twierdzą, iż to właśnie tłucze się po ładowniach statku „siwy pan". Owa nierealna postać ma symbolizować opiekuna topielców, a w szczególności tych marynarzy, którzy wraz z okrętem na skutek katastrofy zginęli w otchłani morskiej.

Na statkach, żeglujących pod banderą brazylijską, majtkowie słysząc pod pokładem podejrzane szmery, zwykli składać daninę „siwemu panu", wystawiając do ładowni okrętowej flaszkę dobrego wina oraz kładąc obok niej cygaro. „Siwy pan" bowiem, opiekun topielców, był, wedle legendy, sam marynarzem i za życia wypróżnił niejedną sporą flaszę oraz wypalił cygar bez liku.

Kapitan Wilkins, pionier szlaków żeglugowych na morzach arktycznych, opowiada w swych pamiętnikach, jak raz zażartował ze swej zabobonnej załogi, zakradłszy się niespostrzeżenie do ładowni, gdzie wypił owe pozostawione dla „siwego pana" wino. Marynarze ujrzawszy po paru godzinach pustą flaszkę zdumieni, o mało nie oszaleli z radości, iż zjawa morska nie wzgardziła ich darem. Obawiając się linczu ze strony zaślepionych marynarzy, kapitan Wilkins nie mógł przyznać się do autorstwa tego żartu, który wkrótce w knajpach portowych urósł do rozmiarów prawdziwego cudu.

Pełne sentymentalnego romantyzmu jest wierzenie we „Fregatę Śmierci". Opiera się ono na podłożu opowieści o Latającym Holendrze, posiada jednak pewną dozę realizmu. Przed paru laty bowiem na japońskim żaglowcu „Asama" wybuchła groźna epidemja dżumy. Część załogi opuściła zapowietrzony statek, odpływając w szalupach. Fregata, uniesiona prądem morskim, pożeglowała dalej sama, jako pływające cmentarzysko, unosząc na swym pokładzie jedynie kilkunastu zmarłych. Po dziś dzień błąka się osamotniony ten żaglowiec po szerokich oceanach, dzięki czemu nie rozbił się jeszcze na żadnej skale, ani nie ugrzązł na mieliźnie. „Asama" pojawia się niespodziewanie w różnych miejscach tak, iż podjęte przez okręty wojenne próby storpedowania tego statku nie powiodły się. Gdy nagle z sinej mgły wyłoni się obok któregoś z żaglowców ów statek widmo, załoga żegna się nabożnie i prosi kapitana o szybką zmianę kursu. Sąsiedztwo „Asamy" wróży zawsze bliskie nieszczęście.

Powodzenie natomiast dla całej załogi i to przez długie lata żeglugi zapowiada odwiedzenie statku przez ptaka zwanego „Tobik".

Ma to być jakiś znacznej wielkości ptak o pstrem ubarwieniu, zbliżony do mewy. Przypuszczalnie nikt nigdy tego bajecznego ptaka nie widział ani nie zobaczy, gdyż jest on prawdopodobnie wytworem fantazji marynarzy. Spotyka się jednak w tawernach portowych matrosów, którzy po kilkunastu głębszych kieliszkach twierdzą z całem przekonaniem, iż widzieli na własne oczy mitycznego ptaka. To też bez trwogi wypływają na morze, owiane romantyzmem legend, pełne tajemniczego czaru i działające na dusze żeglarza, niczem czarodziejski narkotyk.

M. T.

Rewolucja, która nie jest rewolucją.

Na marginesie obecnych nastrojów we Francji.

Kraków, 23 stycznia.

Stosunki, panujące obecnie w nieobsadzonej części Francji interesują szeroki ogół choćby z tego względu, że Francja przez wiele lat uchodziła za kraj postępu i nieograniczonej wprost swobody demokratycznej. Tymczasem od czasów wielkiej rewolucji francuskiej w XVIII w. zaszły we Francji **olbrzymie zmiany**, które jednak na skutek powolnego ich posuwania się, nie były właściwie nigdy odpowiednio doceniane i brane pod uwagę.

Odnosiło się wrażenie, że po katastrofie r. 1940 Francja ocknie się z tego stanu prostracji duchowej, w jakim ostatnio się znajdowała. Liczono się z tem, że wielka tragedja narodu spowoduje otrzeźwienie zarówno przodujących sfer inteligencji, jak i świata robotniczego. Tymczasem, jak narazie,

Francja nie okazuje zbyt wielkich tendencyj do odradzania się.

Wszystko wskazuje raczej na to, że we Francji jest wiele elementów społecznych, które nie zdają sobie sprawy ze zmiany stosunków w Europie i **nie doceniają przemian ideowych, jakie wstrząsają dzisiaj całym światem.**

Jeśli cofniemy się myślami o kilkadziesiąt lat, wówczas przypomnimy sobie, że **Francja już oddawna weszła na drogę skrajnego materjalizmu.** Cóż było ideałem przeciętnego Francuza? Dobrze ulokowana renta, mały domek pod miastem i niewielki samochód, jednem słowem drobne wygody, któreby mogły umilić spokojne spędzenie starości. Prąd ten był dominującym nietylko w sferach t. zw. posiadających czyli małej burżuazji, ale **także w sferach robotniczych**, które już dawno zatraciły swoją prężność rewolucyjną.

Tem się także tłumaczy fakt, że Francja, mimo długiego okresu panowania t. zw. frontu ludowego,

nie stworzyła nowych koncepcyj socjalnych,

ale tkwiła w dawnych założeniach burżuazyjnych. Ta tendencja do wygodnego układania sobie życia znalazła także oddźwięk także i na innych terenach życia. Francja przecież była pierwszym krajem, który **zrealizował plan ograniczenia liczby urodzin.** „Puste kołyski“ we Francji sprawiały wiele zgryzot nietylko dyrektorom wielkich przedsiębiorstw, którzy musieli sprowadzać siły robocze z zagranicy, ale także i dowódcom armji.

Mimo jednak energicznej akcji w tym kierunku, **liczba urodzin we Francji spadała dalej** i doszła do tego stopnia, że właściwie nie było tam zupełnie przyrostu naturalnego. W ostatnich latach liczba zgonów zaczęła nawet przerastać liczbę urodzin. Przed oczyma Francji stanęło wobec tego widmo zagłady, powolnego wymierania narodu. Znanym jest fakt przytem, że ludność, pragnąca mieć wygodniejsze życie,

uciekała ze wsi do miast.

Były okolice we Francji, gdzie **całe zagrody stały pustką a pola leżały odłogiem, gdyż nie miał ich kto uprawiać.**

Obojętnie przeszła także Francja nad nowemi ideami, które budziły świat do nowego życia. Nie starano się zgłębić tych idei, i to zarówno idei faszystowskiej, jak i narodowo-socjalistycznej, jak wreszcie „New Deal“ Roosevelta. W najlepszym razie ograniczono się do **wykpiwania tych nowych prądów,** uważając, że naród tak zamożny i posiadający tak silną armję, jak Francja, może się niczego nie obawiać.

A jednak ta materjalistyczna koncepcja ujmowania świata odbiła się przykro na Francji i to w krótkim czasie. **Niczemu innemu przecież jak tym wygodom życia i przyzwyczajeniu do nieprzemęczania się zawdzięcza Francja swoją przegraną na polach bitew.** Jeszcze dwadzieścia kilka lat temu żołnierz francuski bił się, bo chciał się bić i zdawał sobie sprawę z tego, że musi się bić, aby żyć. Dzisiaj żołnierz francuski **bić się nie chciał.**

Doskonale zaopatrzony, wyekwipowany nietylko w najnowsze zdobycze w zakresie sprzętu wojennego, ale także troskliwie i dostatnio żywiony, żołnierz francuski **zatracił swoją bitność** i uląkł się pierwszych strzałów, jakie padły na linję Maginota. Pojedyncze wypadki prawdziwego bohaterstwa nie zmienią faktu, że ogół armji francuskiej nie był owiany tym duchem, który podtrzymywał armje Napoleona, czy dywizje Focha.

I nawet wtedy

nie doszło do rewolucji we Francji.

Zazwyczaj tak przecież bywa, że wielka klęska powoduje przewrót społeczny w danem państwie. Ludzie, którzy dotychczas żyli w cieniu wydarzeń, wypływają na wierzch i obejmują kierownictwo narodu, wytyczają im nowe szlaki. Nieraz zachodzi szybka wymiana tych osobistości, gdyż szybki rozwój wydarzeń wymaga energicznych jednostek, liczących się z czasem.

We Francji nie doszło do rewolucji. Rządy objął **85-letni marszałek Petain,** dawny naczelny wódz armji francuskiej w czasie wojny światowej, a w jego gabinecie znalazły się osobistości znane także z poprzednich gabinetów francuskich.

Niema we Francji tendencyj do odnowienia sił narodu,

nie czuć napływu świeżych sił. Każdy wypatruje tylko tego, kiedy wojna się skończy i kiedy będzie można powrócić do normalnej pracy i do... marzeń o rencie.

Trafiają się we Francji i dzisiaj prądy ideowe. Są przecież i komuniści i monarchiści, są klerykali i demokraci, ale

ich akcje noszą na sobie znamiona ubiegłej epoki,

kiedy politykę robiło się w kawiarniach i przenosiło się ją następnie na forum parlamentu. I dzisiaj nie brak jest bardzo rozbieżnych haseł, rzekomo ideowych, ale hasła te posiadają dźwięk papierowy, słabiutki, nie wykraczający poza obręb najbliższego otoczenia.

Ten stan rzeczy skłonił prasę francuską do wystąpienia. W dziennikach francuskich napotyka się na ostre zdania pod adresem współczesnego społeczeństwa, ale **zdania te nie budzą należytego odzewu.** Duch narodu, uśpiony wieloma latami kultury materjalistycznej, nie może się obudzić. **Kraj, który wydał Robespierra i Napoleona — dzisiaj okazał się niezdolnym do wydania człowieka na miarę wielkich mężów.**

Czyżby to miał być jeszcze jeden dowód, że Francja znajduje się na linji pochyłej?

Quis.

Stany Zjednoczone znoszą moralne embargo lotnicze w odniesieniu do Związku Sowietów.

Memorandum departamentu stanu skierowane do ambasadora sowieckiego.

(=) **Waszyngton,** 23 stycznia. **Według depesz ze źródeł amerykańskich, podsekretarz stanu Wellee zakomunikował w ubiegły wtorek ambasadorowi Związku Sowieckiego w Waszyngtonie, Cumańskiemu, iż rząd Stanów Zjednoczonych doszedł do wniosku, że oświadczenie dla prasy, złożone w dniu 2 grudnia 1939 przez prezydenta Roosevelta, dotyczące informacyj w sprawie moralnego zakazu wywozowego samolotów oraz części składowych, jak również maszyn potrzebnych do produkcji benzyny lotniczej, nie mają zastosowania w odniesieniu do republik radzieckich.**

Powyższa decyzja zostanie zakomunikowana zainteresowanym przemysłowcom i eksporterom amerykańskim.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone wprowadziły w mowie bądące embargo moralne w odniesieniu do Związku Sowietów w łączności z wybuchem wojny sowiecko-fińskiej.

Epidemja grypy w Szwecji.

Sztokholm, 23 stycznia. **Od czasu do czasu nawiedza Szwecję epidemja grypy w czasie zimy. Ostatnio donoszą o licznych zachorzeniach w prowincji, które wynoszą mniejwięcej 15 dziennie.**

W samym Sztokholmie daje się zauważyć również rozwój grypy, która wiele banków i urzędów pozbawia na dłuższy czas urzędników, z tych też powodów wprowadzono ostatnio w Sztokholmie rodzaj maski ochronnej, noszonej na ustach, która ma chronić przed epidemją. Konduktorzy tramwajowi, kelnerzy, kelnerki, urzędnicy bankowi itd. noszą przed ustami tampony, nasycone desinfekcyjnym środkiem. Lekarze sztokolmscy oświadczyli w związku z tą epidemją, że nasilenie jej nastąpi wkrótce.

Walka dwóch języków na Wschodzie.

Ankara, 23 stycznia.

Do kolonizacyjnych chwytów używanych przez Anglików należy m. in. zasada, **aby język angielski stał się jedynym językiem miarodajnym w krajach, nad któremi Anglja roztacza swoje polityczne wpływy.** Nietylko, że język angielski do niedawna był oczywiście jedynym językiem urzędowym sfer angielskich, ale również posługiwano się tylko nim w rozmowach z osobistościami arabskiemi, a nawet ambasadorzy angielscy rozmawiają z królem Farukiem tym językiem.

Dzieje się to ze względów zasadniczych, gdyż wielu Anglików, oczywiście wybitniejszych — wspomnijmy tu tylko słynnego płk. Lawrence, Ronalda Storrs, gubernatora Cypru, miss Sheridan, znanego uczonego i rzeczoznawcę starożytności przy ambasadzie w Kairo, Smarta i wielu innych — **zna bardzo dobrze język arabski i różne jego odmiany.** Tylko w ostatecznej konieczności, gdy język angielski nie miał żadnych szans zrozumienia, posługiwali się Anglicy **językiem arabskim,** zwłaszcza w odniesieniu do różnych naczelników plemion, których chciano pozyskać dla sprawy angielskiej.

Ten **stan rzeczy wywołał ze strony arabskiej zrozumiałą reakcję, to też rządy Egiptu i Iraku wydały na pewien czas przed obecną wojną rozporządzenia spraw językowych, postanawiając, że wszystkie książki handlowe muszą być prowadzone w języku arabskim.**

Ta reakcja łączy się również z nastrojami wśród młodzieży arabskiej, która wychowana już w czasie samodzielności odnośnych państw, dba o zachowanie swojego języka. **Wobec tego nastawienia musieli Anglicy zrewidować, w pewnym przynajmniej stopniu, swoje postępowanie i obecnie prasa angielska na wschodzie wykazuje pewnego rodzaju chęć stworzenia pomostu, prowadzącego do strony arabskiej.**

Objawia się to zresztą w ten sposób, że niektóre dzienniki zamieszczają krótkie lekcje względnie wskazówki w sprawie nauki języka arabskiego. Są to t. zw. „Simple Arabic for the Services“ czyli krótkie wskazówki o arabskim języku dla użytku władz.

Jak z tego widać zamierzają Anglicy na wschodzie liczyć się z nastrojami ludności miejscowej i powoli zrewidować swoje dotychczasowe bardzo nieprzejednane stanowisko, objawiające się m. in. w używaniu jedynie angielskiego języka w stosunkach z autochtonami.

Fuzja wydawnictw francuskich.

Paryż, 23 stycznia. Znane wydawnictwo francuskie „Usine“, które doniedawna wydawało pismo tejże nazwy, połączyło się ostatnio z wydawnictwem „Epargne et Industrie“. Nowe towarzystwo nosi nazwę „Epargne et Industrie“ i posiada kapitał 8 miljonów franków. Przedsiębiorstwo drukarskie „Usine“ połączyło się z inną drukarnią „Imprimeries de l'Edition et de l'Industrie“. Pozatem podobne fuzje miały miejsce w innych przedsiębiorstwach prasowych.

Kara śmierci za sabotaż.

Belgrad, 23 stycznia. Dziennik „Vreme“ przynosi z Grecji wiadomość, że **rząd tamtejszy ustanowił za sabotaż w zakresie obrony kraju karę śmierci.** Pod tę samą karę podpadają kradzieże popełnione wobec żołnierzy.

Koniec „czarnej giełdy“ we Francji.

Vichy, 23 stycznia. Policja francuska wytropiła ostatnio w Marsylji i Perpignan kryjówki czarnogiełdziarzy, w których sprzedawano różne waluty, m. in. dolary — po oczywiście niedozwolonych cenach.

Zatopienie dwóch angielskich łodzi patrolowych.

(=) **Lizbona,** 23 stycznia. Rada admiralicji brytyjskiej była zmuszona z żalem zakomunikować, że statki patrolowę „Manx Prince“ i „Refundo“ zostały zatopione.

Szwedzka ludność wysp alandzkich.

Sztokholm, 23 stycznia. Jak wykazały ostatnie obliczenia, znajduje się na wyspach Alandzkich w 16 miastach i miejscowościach 29.268 Szwedów, z których obecnie przeszło 7000 znajduje się poza granicami wysp.

Wizyta słowacka w Niemczech.

Bratysława, 23 stycznia. Jako rewizytę za odwiedziny młodzieży hitlerowskiej w Słowacji, **urządzają obecnie organizacje młodzieżowe tego kraju wycieczkę młodzieży Hlinki, pod przewodnictwem Maczka do Niemiec.** Organizacje słowackie imienia Hlinki obejmują 140.000 członków, z czego 40.000 dziewcząt.

Tydzień Grillparzera w Wiedniu.

Wiedeń, 23 stycznia. Ku czci znanego i cenionego dramaturga austrjackiego Grillparzera odbywają się w Wiedniu przez cały tydzień liczne imprezy. **Między innemi odbyło się uroczyste przedstawienie w Burgteatrze arcydzieła Grillparcera „Die Ahnfrau“,** które uczyniło Grillparzera sławnym.

Pozatem odbyło się uroczyste posiedzenie w Akademji Nauk w Wiedniu pod przewodnictwem prezesa profesora **dra Ritter von Srbik.** Również otwarto w Wiedniu ciekawą wystawę poświęconą Grillparcerowi, w której najciekawszemi bodaj eksponatami są różne jego rękopisy, listy a pozatem współczesne krytyki jego sztuk i różne portrety autora.

Nowy dziennik rosyjski.

Bratysława, 23 stycznia. Kolonja rosyjska w Słowacji, obejmująca mniejwięcej 55.000 osób, zaczęła ostatnio wydawać nowe pismo w języku rosyjskim pt. „Nowoje Wremia“.

Aleksandrja.

Dole i niedole miasta egipskiego.

Kraków, 23 stycznia.

Jakkolwiek naloty samolotów włoskich, wykonywane nad terytorjum egipskiem nie są skierowane przeciwko własności egipskiej, lecz przeciwko objektom wojskowym angielskim, to jednak bomby nie wybierają i nieraz niszczą obok leżące domy, czy przedsiębiorstwa. W takiej właśnie sytuacji znalazła się **Aleksandrja, która od pewnego czasu przypomina obumierające miasto.** Trudno zresztą lepiej poznać tę sytuację, jak z suchych cyfr odnoszących się do budżetu miasta. Gdy w początkach roku 1940 budżet na rok 1940/41 obliczono na 900 tysięcy funtów egipskich, to bezpośrednio prawie po przystąpieniu Włoch do wojny okazało się, **że jest on o wiele za wysoki i obniżono go do 660.000 funtów,** gdyż duża ilość ludności opuściła miasto. Po kilku miesiącach wojny ukazało się, że odpływ ludności z Aleksandrji stawał się coraz większy i obecnie **gubernator miasta zmuszony był sięgnąć do rezerwowych funduszy, aby zadość uczynić najpotrzebniejszym wydatkom.** „Aleksandrja jest miastem obumierającym“ pisze jeden z neutralnych dziennikarzy. **Zamknięcie portu dla cywilnego ruchu handlowego i oddanie go wyłącznie na użytek floty wojennej pozbawiło większość ludności utrzymania.** Na ulicach miasta widzi się coraz mniej ludzi, natomiast coraz więcej wojska angielskiego, które jednak nie może nadrobić wyrw w budżecie poszczególnego mieszkańca Aleksandrji.

Żywiołowe katastrofy w Hiszpanji

Madryt, 23 stycznia. **Dopiero obecnie, kiedy ze wszystkich stron Hiszpanji nadchodzą szczegółowe wiadomości o ostatnich wydarzeniach, można się rozeznać w katastrofalnych skutkach niepogody, oberwań chmur i powodzi oraz burz, które dochodziły do rozmiarów nigdy dotychczas nie spotykanych.**

Obok wykolejeń pociągów z powodu podmycia nasypów, zrywania się z kotwic zderzania się okrętów w portach Cadiz, Huelva, El Ferrol, Puerta Santa Maria i innych, donoszą o wielkich stratach wśród ludności, oraz o szkodach w domach i zapasach.

Ostatniej nocy **poziom rzeki Ebro pod Saragossą podniósł się o pięć metrów,** przyczem fale zalały setki domów, burząc doszczętnie wiele z nich. O wielkich szkodach donoszą również **ze Salamanki,** gdzie rzeka Termes **podniosła się w ciągu kilku godzin o cztery metry.** Miejscowość San Juan del Puerto w prowincji Huelva jest **zupełnie odcięta od świata skutkiem powodzi.** Wiele bydła utonęło w falach rzeki.

Z Arenas San Pedro donoszą o orkanach i wielkich opadach deszczowych, skutkiem czego zniszczone zostały słupy przewodów kabla nadziemnego, przez co **wiele miejscowości zostało pozbawionych prądu elektrycznego.** Także i w San Sebastian przerwa prądu nastąpiła skutkiem burzy. Na jednem z przedmieść San Sebastian zawalił się podmyty przez wodę dom, grzebiąc pod gruzami jednego mężczyznę.

W Cadiz, nad którem przeszedł **prawdziwy cyklon,** powstały znaczne uszkodzenia w domach. **Liczne drzewa zostały powyrywane z korzeniami.** Na wybrzeże w Caidz fale wyrzuciły obecnie **zwłoki trzech utopionych marynarzy.**

Dalsze wiadomości o katastrofalnych skutkach tych żywiołowych burz i orkanów nadchodzą ciągle do Madrytu tak, że narazie nie można ustalić liczby ofiar śmiertelnych, ani też wysokości szkód.

Usuwanie angielszczyzny z Japonji.

Tokio, 23 stycznia. Według informacji oficjalnego biura prasowego rządu japońskiego, zostaną obecnie wszystkie bary, restauracje, herbaciarnie itp. **lokale rozrywkowe noszące dotychczas nazwy angielskie przemianowane, otrzymując nazwy japońskie.** Również różne gatunki papierosów, noszące nazwy angielskie, zostaną przemianowane. Rugowanie języka angielskiego zaznaczy się również w skasowaniu go w radju japońskiem.

Wyniki pracy niemieckiego badacza.

Niemiec dr Schlentzig świetny znawca geologji i mineralogji przedsięwziął na początku XX-go stulecia szereg wypraw naukowych, które zostały uwieńczone pozytywnemi rezultatami. I tak znalazł on na Nowej Gwinei złoto, na Syberji platynę, drogie kamienie na Sumatrze, złoto w Afryce południowej, węgiel w Chinach, siarkę w Ameryce i ołów w belg. Kongo.

MIGAWKI.

Wołanie mężczyzny.

W odpowiedzi „Feminie"

Kraków, 23 stycznia.

Cały dzień nabiegałem się i naharowałem jak wół, nogi mię bolały, a we łbie szumiało. Aby się trochę rozerwać i odpocząć, poszedłem do kina.

Seans się jeszcze nie rozpoczął, wyjąłem więc z kieszeni „Gońca" i zacząłem go przeglądać. Artykuły polityczne, komunikaty wojenne: to trochę za ciężka lektura na bolącą głowę. Oo! jest coś lekkiego, krótkiego: „Z dnia". Lubię pióro „Feminy" i wogóle jestem wielkim feministą, więc zgadzłem się z każdym słowem jej feljetonu pt. „Czy kobieta nie robi?" Oburzyłem się głęboko na „męski ród". Jak można tak nie oceniać „babskiej" roboty i do tego jeszcze nie przyznawać koleżeństwa równych praw i talentów. Na szczęście jednak prawo nie stoi na tem niezrozumiałem stanowisku! W sąsiednim artykule przeczytałem, że pewna zbrodniarka została skazana na śmierć i wyrok wykonano. Ta to przynajmniej miała satysfakcję, bo nie potraktowano jej gorzej od męskich kolegów w tym fachu.

Kilka znów szpalt dalej donoszą o dzielnej współpracy małżeństwa młynarzy. Naprawdę porywający przykład, szczególnie że żona, która nie uważała, porwał pas. A męża nie. Więc jednak było małżeństwo, w którem mężczyzna dał pierwszeństwo kobiecie.

Zapaliłem się do takiej lektury i byłbym zapewne znalazł w „Gońcu" jeszcze inne tym podobne przykłady, ale światło zgasło i rozpoczął się film. Była to doskonała komedja pt. „Renata w kwartecie". Tylko znów ten denerwujący problem: Renata, doskonała altonistka, nie może grać w kwartecie, tylko dlatego, że jest kobietą. Choć film posiada przemiły happy end, nastroił mnie poważnie i wychodziłem z kina przejęty do głębi niesprawiedliwością losu, dotykającą kobiety. W drzwiach kina rozbudził mnie z zadumy energiczny głos:

— Czemu pan się tak pcha? Kobiety pan nie puścisz pierwszej? Dżentelmen, widzicie go! — Jakaś korpulentna dama z oburzeniem odtrąciła mnie i pierwsza wepchała się przez drzwi. Przeświadczony o mojej winie, przepuściłem jeszcze kilka pań i panienek, skutkiem czego wyszedłem z kina ostatni.

Nadjechał właśnie tramwaj i już miałem wsiąść, gdy przypomniałem sobie „Feminę". Rozglądnąłem się wokoło: same kobiety. Puściłem wszystkie, a sam zostałem, bo już miejsca w wozie nie było. W następnym tramwaju siadłem skromniutko w kąciku. Byłem porządnie głodny i głowa mnie na nowo rozbolała, a nogi nie przestały boleć. Do przedziału weszły dwie młode panie i stanęły prosto nade mną. Serce mi się krajało na widok stojących dam, ale zmęczenie i ból nóg przemogły i siedziałem dalej. Panusie obrzuciły mnie oburzonem spojrzeniem i dalejże używać sobie na męskim rodzie: Ci mężczyźni! Cały dzień tylko siedzą po biurach. Zdaje im się, że tak ciężko pracują, a tymczasem my kobiety itd. itd. żywcem z ust wyjęte Pani „Feminie", tylko z efektownem zakończeniem: Siedzi taki jeden, a panie muszą stać i męczyć drobne nóżki.

Wstałem cichutko i usunąłem się na pomost. Zmarzłem, ale jakoś dojechałem do domu. Tu już czekała na mnie gospodyni: O której godzinie pan przychodzi? Czy pan nie wie, że kolacja jest o siódmej? Wy mężczyźni nigdy nie uszanujecie pracy kobiet, wszystko wystygło!...

Jak trusia siadłem do stołu i ze zdziwieniem spostrzegłem, że na kolację są szyncie z obiadu „na zimno". Kiedy zwróciłem uwagę gospodyni, że zimne szyncie nie mogą wystygnąć, wylał się na mnie potok wymowy:

— A co pan myśli? jeszcze będę robiła coś na kolację? Cały dzień ciężko pracuję, to choć pod wieczór chciałabym wypocząć.... Wy mężczyźni...

I bądź tu „feministą"!!

Zawyłem z rozpaczy i rzuciłem się do pisania tego feljetonu.

Podziwiamy was, kobiety. Wiemy, że ciężko pracujecie! Tylko dlaczego tak ciągle nam to przypominacie? Proszę, zaniechajcie tego, bo to się zaczyna robić podejrzanel....

M. Dett.

46.000 robotników rolnych okręgu lubelskiego zapośredniczonych do prac rolnych w Rzeszy.

Lublin, 23 stycznia. **W czasie odprawy starostów i kierowników wydziału okręgu lubelskiego, dokonanej przez gubernatora dra Zörnera, kierownik wydziału pracy przy szefostwie okręgu, w obszernym referacie zobrazował akcję werbunkową polskich robotników rolnych, przeprowadzoną w roku ubiegłym.**

W wyniku przeprowadzonej zeszłorocznej akcji werbunkowej, zapośredniczono z okręgu lubelskiego **46.200 sił roboczych,** w czem było około 15.000 kobiet. Robotnicy ci przewiezieni zostali do Niemiec i umieszczeni na poszczególnych gospodarstwach rolnych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że okręg lubelski **dawniej nigdy nie wysyłał robotników polskich do prac sezonowych na terenie Niemiec,** jak naprzykład inne dzielnice b. Rzeczypospolitej polskiej, to cyfrę tę uważać można jako wielki sukces przeprowadzonej pierwszej akcji werbunkowej.

Z pośród wysłanych pracowników rolnych **powróciło do Lublina zaledwie 2.200,** mianowicie częściowo z przyczyn zdrowotnych, częściowo zaś były to elementy niepożyteczne i asocjalne. Pozostałe 44.000 pracowników rolnych przebywa nadal w Rzeszy i wspomaga skutecznie swoją pracą rolnictwo niemieckie.

Referent na zakończenie swojej relacji wyjaśnił ponadto niektóre szczegóły rozpoczętej w bieżącym roku **drugiej akcji werbunkowej robotników rolnych w okręgu lubelskim,** wyrażając przytem nadzieję, że wyniki akcji przyczynią się do jeszcze skuteczniejszego zasilenia kadr polskich pracowników rolnych w Niemczech.

System czyszczenia miast.

Kraków, 23 stycznia.

Mamy obecnie zimę i ostatnie wielkie opady śnieżne uczyniły tę kwestję dotkliwie aktualną. Ale niejeden z czytelników brnąc po kolana w śniegu i klnąc na czem świat stoi, że musi z Podgórza drałować „piechty" na dworzec towarowy, ani nie pomyślał nad sprawą usunięcia przeszkody, uważając, że jest to sprawa Zarządu miejskiego. Dopiero takie i tym podobne wypadki np. w porze letniej orgje kurzu na ulicach — uświadamiają dobitnie szerokim masom **wartość Zakładu Czyszczenia Miasta.** Obecnie przecież odetchnięto dopiero wtedy, gdy na ulicach pojawiły się drużyny robotnicze i samochody, usuwające nieoczekiwane zakorkowanie ruchu i komunikacji.

Obecny system czyszczenia miast przewiduje wszędzie uskutecznianie **wywozu** śmietników z rozmaitych względów — tylko **przez zarządy miejskie.** Wywóz prywatny bowiem, jak się przekonano, powoduje otaczanie miasta wieńcem usypisk, szerzących, prócz nieznośnego fetoru, także zarazki rozmaitych chorób zakaźnych.

Uskutecznianie wywozu przez miasta odkrywa właśnie niespodziewane wartości w tak pogardzanym śmietniku, nie mówiąc już oczywiście o sprawności i koordynacji całej akcji. **Materjał ze śmietników** wywożony na **pewne stałe miejsca może być** użyty np. **do wyrównywania rozmaitych** nierówności gruntowych czy dołów pocegielnianych itp. **Ale, rzecz ważniejsza,** można użyć materiału ze śmietnisk jako środka użyźniającego nieużytki. Po 10 latach takiego nawożenia najmniej podatny grunt można zamienić na **doskonały teren pod robotnicze ogródki działkowe.** A po zupełnem przegniciu materjału dawne nieużytki są **pełnowartościowym gruntem budowlanym.**

Miasta niemieckie sypią konsekwentnie z materjału ze śmietnisk t. zw. góry skorupkowe, uzyskując w ten sposób potrzebne do sportów zimowych wzniesienia w najbliższem sąsiedztwie miasta. Frankfurt czyni to w lasku miejskim, **Lipsk na bagnistych** wybrzeżach Elstery. Jeszcze bardziej racjonalnie zużywa odpadki Berlin. **Przesortowany materjał wysyła się drogą wodną na prowincję,** gdzie służy do skutecznego nawożenia gruntów piaszczystych, lub bagnistych.

Znane były już i przed wojną fakty, że w Niemczech przeprowadzano selekcję wywożonych dotychczas na wysypiska śmietników, uzyskując w ten sposób moc **wartościowych materjałów.** W innych miejscowościach Rzeszy przeprowadza się za opłatą — wydzierżawianie śmietników przedsiębiorcom. **Musi to więc być sprawa opłacalna i wartościowa.**

Sprawa ta i u nas jest wysoce aktualna, ponieważ usypiska śmietnikowe są terenem, po którym grasują rozmaite najgorsze odpadki społeczności, wyławiające z kopców szkło, szmaty itp., przyczem „towar" ten powraca do miasta na odkrytych często wózkach i szerzy ponownie rozmaite bakterje chorobotwórcze, nieraz bardzo złośliwe i niebezpieczne.

W Krakowie Zarząd miejski objął wywóz śmieci w r. 1907. Początkowo odbywała się taka ceremonja przy użyciu wozów drewnianych, ciągnionych przez konie. Specjalnie wielki był t. zw. smok, wóz w rodzaju meblowych, zabierający na raz około 3 m³. **Po wojnie światowej wprowadzono w naszem mieście motoryzację do tych celów.** Niestety **obecna wojna przyczyniła się** do zniszczenia dużej ilości taboru, tak, że w pewnej mierze musi się **używać wozów konnych, zwłaszcza przy wypadkach tak ogromnych rozmiarami,** jak niedawne opady śnieżne.

Wywóz następuje w określone dni, przyczem **z skrzynek metalowych,** tak dobrze **nam znanych z naszych** podwórz, wysypuje się popiół i zmiotki do oczekującego auta. Życzyćby sobie może należało, aby te skrzynki jak i same podwórza były utrzymywane w bardziej możliwym stanie, ponieważ zbyt często stanowią jeden z najprzykrzejszych szczegółów naszego codziennego życia.

Jak więc z powyżej przedstawionych powodów wynika, Zakład Czyszczenia spełnia jedną z najważniejszych funkcyj w codziennem życiu miasta. Nie powinniśmy uważać tej instytucji za zbędną, dlatego, że mało rzuca się ze swą pracą w oczy. Gdyby jej brakło wnetbyśmy wyglądali jak owe zagnojone miasta średniowieczne ze wszystkiemi takiego stanu skutkami. Równocześnie dziś, kiedy hasło wykorzystania każdego kawałeczka ziemi pod racjonalną uprawę jest więcej, niż aktualne, sprawa ważności zużytkowania „skarbów" nawozowych, jakie zawiera każdy śmietnik i planowego — na wzór innych krajów — przerobienia stanowi zagadnienie, nad którem wartoby się poważnie zastanowić.

Dub.

KRONIKA

Wśród zabytków Krakowa.

(Jer) **Kraków,** 23 stycznia.

Kraków archeologiczny i historyczny budził zawsze zainteresowanie społeczeństwa, pomimo to jest dla wielu, dziś jeszcze, tajemnicą.

Iluż ludzi przyglądało się obojętnie posągowi Najświętszej Marji Panny stojącemu u wylotu ul. Kapucyńskiej. Przeciętny przechodzień nie domyśla się zapewne, że dzieje tej pamiątki, związane **z ciekawem przeżyciem jej fundatora,** zasługują na uwagę ze względu na jego niezwykłość.

Data wystawienia posągu w 1768 r. nie jest ujawniona. Sama statua nie posiada żadnego napisu. Nikt nie wie dziś, że posąg został zakupiony przez O. Kapucynów na licytacji i że **stał do roku 1797 przed kościołem Marjackim,** na okalającym go cmentarzu, który dziś już nie istnieje.

W czasie zarządu gubernatora Wargelika zostały wszystkie krakowskie kościoły i klasztory ze złota i srebra złupione. **Wiele kościołów pokasowano, mury ich zburzono i rozebrano, a materjał sprzedano w drodze licytacji.** W tym to czasie z murów klasztoru Norbertanek przy ul. Wiślnej zbudowano oberżę. Nic też dziwnego, że i mury kościoła Marjackiego zostały również zburzone, a brama, pokryta miedzią, na której stała statua Matki Boskiej — zniszczona.

Posąg wraz z materjałem budowlanym **sprzedano na licytacji,** według jednych za 2 reńskie i 10 grajcarów, według drugich za 6 zł. Licytator, nazwiskiem Benedykt Kubecki, ofiarował go OO. Kapucynom. Za pieniądze otrzymane później od kanonika Pruskiego i kupca krakowskiego Lewińskiego, zrobiono fundamenta, postawiono na nich posąg i poświęcono go, jak mówi kronika „na chwałę Boga i cześć Najświętszej Panny Marji z prośbą, aby Matka Boska ochraniała miasto i klasztor".

Statua stoi w miejscu, gdzie ongiś znajdował się klasztor OO. Reformatów, zburzony podczas pierwszego najazdu Szwedów za Jana Kazimierza. Na drugim końcu ulicy, przed kościołem OO. Kapucynów, widnieje krzyż drewniany, zbudowany na jedynej zachowanej w Krakowie, mogile Konfederatów barskich, którzy polegli tu 13 sierpnia 1768 r.

I ten szczegół znany jest tylko nielicznym mieszkańcom Krakowa.

Wydawanie kart na pobór nafty dla nie-niemieckiej ludności.

Kraków, 23 stycznia. **Równocześnie z kartami żywnościowemi, tj. od 24 do 31 stycznia 1941 r. wydają Miejskie Urzędy Obwodowe i ich Ekspozytury karty do poboru nafty dla oświetlenia pozbawionych instalacyj elektrycznych i gazowych mieszkań, lokali przemysłowych oraz sieni i klatek schodowych — do rąk właścicieli, względnie administratorów odnośnych realności.**

Podjęte karty naftowe dla oświetlania mieszkań i lokali przemysłowych są obowiązani właściciele (administratorzy) realności doręczyć **bez zwłoki** uprawnionym lokatorom.

Kara więzienia za usiłowane przekupienie policjanta.

Częstochowa, 23 stycznia. Niemiecki Sąd Specjalny w Częstochowie skazał żyda Icka A., członka żydowskiej Rady Starszych, na karę więzienia przez 3 miesiące za usiłowane przekupienie urzędnika policji.

Skazany żyd obiecał innemu współwyznawcy załatwienie pewnej sprawy zajęcia towaru i w tym celu zaproponował kompetentnemu w tej sprawie urzędnikowi policyjnemu łapówkę. Ten jednak z propozycji nie skorzystał i zrobił doniesienie karne na chytrego żyda.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie. Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, telefon 157-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Mogilska 16, tel. 175-90; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

(Jo) **WIELE HAŁASU O NIC.** We środę wyjechała Straż Pożarna o godz. 13.25 zaalarmowana z realności na Podgórzu przy ul. Krakusa 9, gdzie w mieszkaniu na 2-em piętrze zapaliło się drzewo, pozostawione w szabaśniku w celu wysuszenia. Ponieważ powstało z tego powodu dużo dymu, mieszkańcy kamienicy podnieśli wielki krzyk, jednak przed przybyciem Straży nieznaczny ogień ugaszono.

(Jo) **ZATRUCIE GAZEM.** We środę popołudniu przy ul. Krzywej 7 zatruł się przypadkowo gazem świetlnym z pękniętej rury inwalida Wnętrzak Józef lat 50. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zgon i polecił pozostawienie zwłok do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

(Jo) **WYPADEK W CZASIE PRACY.** Woźniak Marja, dozorczyni realności przy ul. Hetmańskiej, lat 53, w czasie odmiatania śniegu upadła i złamała lewą rękę. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. udzielił jej opatrunku, poczem skierował do szpitala św. Łazarza.

POSTRZELENIE W CZASIE KRADZIEŻY WĘGLA. Na dworcu towarowym w Koluszkach postrzelił onegdaj pełniący służbę strażnik kolejowy niejakiego Zielińskiego, zamierzającego ze stojących na torach wagonów skraść węgiel. Złodziej nie reagował na wezwanie strażnika i uciekał, wobec czego ten zrobił użytek z broni palnej. Rannego opryszka przewieziono do szpitala.

KOŃ UGRYZŁ PRZECHODNIA NA ULICY. Na jednej z ulic w Częstochowie pogryziony został pewien przechodzień przez stojącego obok chodnika konia. Zwierzę wpiło swoje zęby w ramię przechodnia — przegryzając płaszcz i ubranie i raniąc dotkliwie człowieka. Rannego oddano pod opiekę lekarza, który zastosował na wszelki wypadek zabieg injekcji serum ochronnego.

Z Warszawy i okolicy.

Magazynowanie lodu naturalnego.

Okres zimowy, poza szeregiem innych prac sezonowych, ma obecnie jeszcze jedną aktualną pracę, mianowicie wydobywanie lodu naturalnego i gromadzenie zapasów na późną wiosnę i miesiące letnie. W Warszawie wydobywa się lód na Wiśle powyżej stacji pomp, na łasze Siekierkowskiej, forcie Czerniakowskim, na jeziorku Czerniakowskiem i jeziorku Gocławskiem. Ze względu na zły stan wody, zakazano w niektórych miejscach wydobywanie lodu. Z poza Warszawy przywozi się lód ze Szczęśliwic i Wawrzyszewa. Wydobywaniem lodu zajmują się specjalni przedsiębiorcy. Wydobyte masy lodu przewozi się do wielkich lodowni, których na terenie miasta jest osiem. Ze względu na ochronę zdrowia ludności władze sanitarne przeprowadzają ścisłą kontrolę przy wyrębie lodu. W Warszawie wydobywa się ogółem około 30 miljonów kg lodu rocznie, a więc przeciętnie 500.000 kg. dziennie. Poza lodem naturalnym używa się szczególnie do potraw i napojów lód sztuczny, który łatwo rozpoznać dzięki jego różowej barwie. Lód sztuczny wyrabiany jest w specjalnych fabrykach wzgl. w odpowiednio urządzonych zakładach większych restauracyj czy hoteli.

Ujęcie pomysłowej oszustki-złodziejki.

Policja warszawska ujęła, grasującą od dłuższego czasu na terenie Warszawy, pomysłową złodziejkę, 20-letnią Barbarę Kamińską, zamieszkałą przy ul. Hożej 59, b. uczennicę gimnazjum im. Król. Jadwigi, która, podając się za wysiedloną z Poznańskiego, zgłasza się do swych dawnych koleżanek z ławy szkolnej i pod pretekstem zbliżającej się godziny policyjnej prosiła o pozwolenie przenocowania.

Ponieważ osoba jej wzbudzała napozór zaufanie, nie odmawiano jej nigdy. Bezczelna oszustka odpłacała się za nocleg w ten sposób, że rano korzystając z nieuwagi domowników, kradła, co jej wpadło w ręce. Dokonała ona w ten sposób cały szereg większych i mniejszych kradzieży. M. in. łupem złodziejki w mieszkaniu Ryszarda Budnickiego, Bokotowska 39, padło futro damskie i różna biżuterja, łącznej wartości 2.000 zł.

Niezależnie od kradzieży pobierała Kamińska na różne artykuły spożywcze i napoje alkoholowe, których zobowiązywała się dostarczyć, zaliczki w różnej wysokości, przyrzeczonych towarów jednak w żadnym wypadku nie dostarczyła.

Do ujęcia sprytnej oszustki przyczyniły się liczne doniesienia poszkodowanych.

„Wolność Tomku w swoim domku"

Nie ulega wątpliwości, że praca umysłowa wymaga spokoju a spokój w mieszkaniu zależy nietylko od domowników, ale także od najbliższego sąsiedztwa. Cóż z tego, kiedy sąsiedzi moi nie chcą tego zrozumieć. Cóż ich może obchodzić, że jest już grubo po dwunastej, że należałoby wreszcie zciszyć patefon, rozwrzeszczane aniołeczki ułożyć do ich dziecinnych pieleszy, no i że wreszcie o piętro wyżej siedzi ktoś, kto jeszcze pracuje, mając do dyspozycji właśnie te wieczorne godziny, zużytkowując je do wykonywania jakiejś terminowej pracy.

I tak z radosnem sercem, z pogodą ducha, zasiadam do mego biurka, by napisać coś, coby ludzkość „porwało", przemówiło do jej najtkliwszych i najpiękniejszych uczuć.

Nagle pada grom, jeden, drugi, dziesiąty, tam... zgóry, od tych z piętra wyżej.

Moja genjalna myśl, wszystkie cudowne rojenia zawirowały wspólnie w jakimś szaleńczym tańcu.

Wstrząs niebywały, nie mówiąc już co się dzieje w mojej głowie i w mojem mieszkaniu...

I tak w nastrój skoncentrowanej uwagi wpadają nagle dźwięki chronicznie zachrypniętej płyty gramofonowej, albo dziecinny ryk najmłodszej latorośli państwa X, biorący przestwór w zwycięskie posiadanie.

Snują się skoczne dźwięki kujawiaków z przyśpiewkami, smętne zawodzenia ckliwych bostonów, omdlewające tony tang i slow-foxów, namiętne zapewnienia: „czuję twego serca bicie" — czemu zaraz ironicznie zaprzecza inny amant, wołając nonszalancko: „nie będziesz ty, to będzie inna i nie pomogą ci łzy..."

Za chwilę dla odprężenia moich nerwów i ogólnej atmosfery pan domu (ten z piętra wyżej) wypowiada jakąś oracje do swej nadobnej połowicy:

— Ha, więc znowuż ten drań tu był i to właśnie tu musiał sobie obrać locum... na moim tapczanie, poduszki skopane brudnemi buciarami... — dlaczego nie powiesz mu (tu zwraca się prawdopodobnie do swej małżonki), dlaczego nie zwrócisz mu uwagi, że powinien porządniej czyścić swoje kulasy. Ale ja temu łotrowi pokażę...

Jak się później okazało, rozmówka ta miała podłoże czysto wychowawcze i miała na celu skierowanie baczniejszej uwagi pani X na osobę 20-letniego draba, najmilszej jej pociechy, żywej i niezapomnianej pamiątki po śp. jej pierwszym mężu.

Przybrany synuś pana X, widocznie figlarz musiał być niebywały, bo w niespełna pięć minut po rozmówce z przybranym papą X, zaczynał od nowa psocić, strzelając od czasu do czasu butelkami, albo czem popadło w okolicę „tatusia". Taki już śmieszny i wesoły chłopak był.

Człowiek zatem jakkolwiek postanowił pracować, usiłuje bohatersko pokonać własny słuch i wmawia w siebie łagodnie, że taka drobna dywersja nie powinna być przeszkodą dla kogoś opanowanego. Gromi więc siebie za przeczulenie słuchu i już prawie, prawie zaczyna wierzyć, że ma idealne warunki do pracy.

Cóż, kiedy ugodowe te intencje przekreśla na odmianę 5-letni drabek (pochodzi od drab) państwa Y, wyrzucając z otchłani swej bezprzepastnej gardzieli jakieś ryki, podobne tym, jakich używają dzikie zwierzęta, ugodzone zdradziecko gdzieś znienacka.

W takt odgłosów z dalszych rejonów kamienicy dochodzi mnie ckliwa skarga kochanki: „w tę smutną niedzielę czekałam na ciebie" — co na sentymentalną mą duszę tak przygnębiająco działa, że odkładam pióro i sama zaczynam czekać z rozpaczą w sercu bez cienia nadziei.

Ale czyż moje smętne położenie zdoła zmącić pogodę ducha sąsiadów? Czy zechcą pomyśleć o zciszeniu wszelkich instrumentów muzycznych choćby o ton obniżyć swój głos, czy zgodzą się, aby familijnemu gruchaniu nadać czulszy ton i trochę niższy, czy wreszcie pomyślą o zamykaniu okien?

Raczej nie. Egoizm, bezwzględność i bezmyślność chodzą chętnie w parze. Poco myśleć o innych, niech sami sobie radzą. Grunt, że nam z tym dobrze, samopoczucie nasze jest świetne i jakoś tak nam wygodniej. Dlaczego tak utrudniać sobie życie?

Bezwzględność naszych bliźnich nie zna granic, a raczej nie chce ich znać. „Wolność Tomku w swoim domku" — oto potworne hasło dnia dzisiejszego!

Femina.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej

(Zet) **Miechów**, 23 stycznia. **Policja kryminalna powiatu miechowskiego zlikwidowała bandę rabusiów z Zagłębia Dąbrowskiego, aresztując: Stanisława Sadkowskiego, Jana Podrazę, Juljana i Helenę małżonków Sirków, oraz przyjaciółki pierwszych: Kazimierę Moryś i Kazimierę Czekaj.**

Banda ta dokonała szeregu napadów rabunkowych i kradzieży z bronią w ręku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, skąd przeniosła się na teren powiatu miechowskiego, gdzie kontynuowała swoje „rzemiosło" pod fałszywemi nazwiskami.

Od zatrzymanych odebrano krótką broń palną, oraz część rzeczy, pochodzących z kradzieży. Banda miała swe meliny w Wolbromiu i Skalbmierzu. Zostali oni przekazani władzom w Zagłębiu Dąbrowskiem pod silną eskortą.

Bandyta w roli poborcy.

(Zet) **Ojców**, 23 stycznia. **Na drogach w okolicy Skały i Minoga koło Ojcowa, nieznany osobnik mówiący po polsku i niemiecku, zatrzymuje przechodniów, legitymuje i pod różnemi pretekstami karze mandatami karnemi, nie dając żadnych pokwitowań.**

Onegdaj wieczorem na gościńcu Gołyszyn—Minoga, osobnik ten zatrzymał jadącego furmanką Jana Srebrnickiego ze Skały i zażądał wylegitymowania się. Srebrnicki wyjął z kieszeni dowód tożsamości, w którym miał 800 zł gotówką. **Osobnik ten zabrał Srebrnickiemu pieniądze.** W czasie legitymowania trzymał on w jednej ręce rewolwer, a w drugiej teczkę. Osobnik ten jest w wieku około 25 lat, szczupły, bez zarostu, w długim płaszczu koloru ciemnego.

Ucieczka więźnia.

Radom, 23 stycznia. Z więzienia karnego w Piotrkowie zbiegł odsiadujący tam czteroletnią karę więzienia za notoryczne złodziejstwa niejaki Kowalski. Zbiegły więzień, zatrudniany dorywczo przy różnych pracach w piwnicy więzienia, ułożył sobie dokładny plan ucieczki, który przy nadarzającej się sposobności wykonał.

Mimo energicznego pościgu i powiadomienia wszystkich okolicznych placówek policyjnych nie zdołano dotąd ująć zbiega.

Malta — jej dzieje i ludzie.

Kraków, 23 stycznia.

Ostatni atak samolotów niemieckich na Maltę zwrócił znowu uwagę świata na tę wyspę, która dopiero od pocz. XIX wieku znajduje się pod panowaniem brytyjskiem.

Wyspa ta leży 90 km na południe od wybrzeży południowej Sycylji, 290 km na wschód od zachodniego wybrzeża Tunisu. Posiada ona **249 km kw. i około 180.000 mieszkańców. Należą do Malty jeszcze wyspy Gotzzo i Comino, o powierzchni 140 km kw. i 60.000 mieszkańcach.** Malta zawsze przedstawiała wielkie znaczenie jako punkt strategiczny. W roku 870 została zdobyta przez Arabów, następnie od roku 1090 do roku 1530 pozostawała pod panowaniem królestwa Obojga Sycylij. Następnie po wypędzeniu zakonu rycerskiego św. Jana Jerozolimskiego z wyspy Rodos została ona oddana w ich posiadanie i od tego czasu przyjęli oni popularną nazwę Kawalerów Maltańskich. **Zakon Maltański panuje nad wyspą jako suwerenne państwo do roku 1798,** kiedy to wyspa zostaje zajęta przez wojska francuskie i ostatni wielki mistrz Zakonu Maltańskiego hr. Hompesch abdykuje jako świecki monarcha, przenosząc Zakon do Wenecji, a następnie po kilkudziesięciu latach do Rzymu. Panowanie francuskie nie trwa długo, gdyż już w roku 1800 zdobywa wyspę Wielka Brytanja po dwuletniej ciężkiej blokadzie. Od roku 1814 jest wyspa silnie ufortyfikowana i stanowi bazę floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem.

Mieszkańcy Malty są częściowo potomkami dawnej ludności włoskiej, zmieszanej z Arabami, to też nie mówią czystym językiem włoskim, lecz pewnego rodzaju narzeczem. Maltańczycy emigrują licznie do innych krajów zpowodu przeludnienia, a przedewszystkiem do Algieru, Tunisu i t. d. Znani są oni jako dobrzy kupcy i żeglarze.

Językiem urzędowym na wyspie jest język angielski, natomiast językiem używanym w sądach jest włoski, a pozatem w parlamencie miejscowym reprezentowany jest również język maltański.

Wszystkie sprawy za wyjątkiem dotyczących obrony wyspy i kilku innych, spoczywają w rękach władz miejscowych, odpowiedzialnych przed senatem i izbą deputowanych, które stoją pod kontrolą angielskiego gubernatora. **Stolicą wyspy Malty jest La Valetta,** tak nazwana od swego założyciela wielkiego mistrza Jana de La Valette d'Uclaux (1566). Stolica ta połączona linją kolejową długości 13 km z dawną stolicą Citta Veccia i posiada **naturalne porty, a mianowicie Marsa Muscetto Harbour i Grand Harbour.** Tutaj znajduje się wielki arsenał marynarki, szpital dla marynarzy oraz liczne koszary. Miasto to liczyło w roku 1931 — 22.000 mieszkańców, a z przedmieściami 48.000. W roku 1931 wpłynęło do portu 2.322 okrętów o tonażu 3,700.000 ton. W ostatnich czasach stała się Malta również miejscem klimatycznem.

(Zet) **PSY SIĘ WŚCIEKAJĄ.** Na terenie niemal wszystkich gmin w powiecie jędrzejowskim panuje epidemja wścieklizny u psów. Najwięcej wypadków stwierdzono w gminie Moskarzew i Słupia. Oczywiście psy w tych miejscowościach powinny być wystrzelane, a ludzie i zwierzęta poddane szczepieniom; zdarzają się bowiem wypadki pokąsania przez wściekłe psy koni. Zdrowe psy winny być bezwarunkowo wiązane i trzymane w obórkach oddzielnie i chronione zarówno przed pokąsaniem przez inne psy jak i przed obecnemi mrozami, które powodują również wściekanie się psów.

Co grają w kinach?

Apollo: Mocny człowiek.
Atlantic: Dalszy ciąg nastąpi.
Stella: Nieusprawiedliwiona godzina.
Sztuka: Manewry huzarskie.
Uciecha: Renata w kwartecie.
Wanda: Kobieta z przeszłością.

CIEKAWOSTKI.

W Indjach jest głęboko zakorzeniony zwyczaj, że wdowom w 11-tym dniu po śmierci małżonka goli się głowę. Wiadomo, że wdowa nigdy nie może wyjść po raz drugi zamąż. Doniedawna jeszcze, bo do 1830 roku w całych Indjach palono wdowy po śmierci męża.

Podczas pogrzebu jednego z królów na początku XV stulecia wraz z ciałem zmarłego spłonęło na stosie 300 jego żon.

* * *

Mleko od dawien dawna było uważane za znakomity środek kosmetyczny. W starożytnym Rzymie wielkiem powodzeniem cieszyło się mleko ośle, które zresztą i u nas w wieku XVIII było stosowane jako lekarstwo przy chorobach płucnych. W Indjach hinduski myją swe włosy w mleku koziem, które ma być znakomitym środkiem przeciwko siwiźnie.

* * *

W Pekinie jeżdżą po mieście pewnego rodzaju wózki, na które ludność składa umarłe dzieci, a które potem wywożą za miasto i zanurzają w niegaszonem wapnie. To tłumaczy rzadkość mogił dziecięcych po wsiach, gdzie przecież widuje się mnóstwo grobów, poświęconych dorosłym. Tak samo nigdy nie spotyka się orszaku pogrzebowego, odprowadzającego dziecko na miejsce wiecznego spoczynku.

* * *

Godnym uwagi jest fakt, że Chińczycy odnoszą się z wielkim szacunkiem do papieru zapisanego lub drukowanego. Oni nie pojmują obojętności, z jaką my obchodzimy się z papierami, na których jest skreślona myśl ludzka.

* * *

Młode kobiety ze szczepów tubylczych na Nowej Gwinei karmią swą piersią szczenięta i prosiaki, uważają bowiem, że psy i świnie muszą być też dobrze żywione!

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Biura Krakowskiego Urzędu Krajowego (Landamt) znajdują się od 24. I. 41 r. przy ulicy Mikołajskiej 2, I p. (Hans Dürerstrasse) tel. 145-40. 362k

Amt des Chefs des Distrikts Krakau Abteilung Ernährung und Landwirtschaft Landamt.

Urząd Szefa Dystryktu Krakowskiego Wydział Wyżywienia i Gospodarki Rolnej Urząd Krajowy.

Zpowodu przeprowadzenia Biur w dniu 24. I. 1941 r., stron nie przyjmuje się.

Wolne posady

NATYCHMIAST potrzebni do maszyn **RUTYNOWANI** frezer, dubler, zczyszczacz za dobrem wynagrodzeniem. — Deutsche Schuhfabrik Werstler, Tarnów, Narutowicza 22. 256k

WULKANIZATOR kwalifikowany, dobry pracownik, znajdzie zajęcie za dobrem wynagrodzeniem, oraz chłopiec poszukiwany z porządnej rodziny do uczenia. Zgłoszenia: Garaże „Stop", Kraków. 2441

ZARZĄD gminny w Prądniku Czerwonym poszukuje panny piszącej na maszynie, znającej język niemiecki. Wynagrodzenie 130.— zł. miesięcznie. Zgłoszenia osobiste od godz. 15—16 codziennie 2483

CHŁOPAKA, dziewczynę — do krów i gospodarstwa oraz parobka do koni przyjmę. Zgłoszenia: Kraków — Aleja Krasińskiego 21 m. 3. 2487

PODMAJSTRZEGO, cieśli samodzielnych do budowy rusztowań na 30 metrów wysokich, poszukuję. Podać warunki. Roboty koło Jasła. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2630". 2630

DOCHODZĄCA potrzebna od zaraz. Wymagane ostatnie świadectwa i dowód osobisty. Zgłoszenia: Bar Małopolski, Plac Dominikańska 2. 2622

LABORANT lubiący pracę — znajdzie miejsce w aptece Kraków miesięcznie złotych 180. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2680". 2680

PRZYJMĘ zaraz czeladnika na duże sztuki oraz pomocnika. Zakład krawiecki Franciszek Kafel Kraków, św. Gertrudy 10. 2691

TECHNIK dentystyczny — zdolny w technice i operatywie potrzebny — prowincja. Wiadomość: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2738". 2738

POTRZEBNA służąca do lat 30, ze świadectwami samodzielna, umiejąca gotować do wszystkiego — zaraz. Zgłoszenia Jagiellońska 9 — między 3—4 pop. 2702

DOCHODZĄCĄ do wszystkiego przyjmę. Karmelicka 9/10. 2590

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. — Wiadomość Długosza 3 Piekarnia. 2587

POSZUKUJĘ na wieś pomocnicy domowej z gotowaniem i pieczeniem chleba. Zgłoszenia: Olsza koło Krakowa — Bolesława Chrobrego 53. 2710

POSZUKUJĘ panny do prowadzenia sklepu. — Kaucja 400.— zł. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2584". 2584

CZELADNIKA stolarskiego tylko dobrego fachowca oraz chłopca do nauki przyjmę. Paliński — Kraków Szlak 65. 2741

SZUKAM osoby w średnim wieku zdrowej — któraby zajęła się rocznem dzieckiem oraz całem gospodarstwem u nauczycielki na wsi. Wiadomość: Kraków, Józefitów 21 m. 2. 2639

POSZUKUJĘ cukiernika z kartą rzemieślniczą i przydziałową. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2591". 2591

Posad poszukują

LEKARZ dentystka (stomatolog) poszukuje możliwości współpracy ewent. zastępstwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2212". 2212

PANIENKA po ukończonem liceum pedagog., poszukuje odpowiedniej pracy Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2614" 2614

MATURZYSTKA przyjmie jakąkolwiek pracę, najchętniej w handlu. — Łaskawe oferty z podaniem warunków kierować: Goniec Krak. Kraków „Nr. 2615". 2615

ZA utrzymanie, pokoik ciepły, używanie fortepianu przygotuję (przed południem): egzaminy powszechne, niemiecki, francuski, ewentualnie zarząd domu — świetnie gotuję. Hubert, Garncarska 24/23. 2656

MŁODA prezentująca się, wymowna — częściowo język niemiecki, poszukuje zajęcia do obsługi gości lub w pierwszorzędnym lokalu o możliwych warunkach. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2575". 2575

OGRODNIK z kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami — szuka pracy zaraz, żona może zająć się kuchnią oraz gospodarstwem domowem. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2651". 2651

BYŁA studentka Wydziału Prawnego U. J. inteligentna, ze znajomością języka niemieckiego poszukuje odpowiedniej pracy biurowej lub innej umysłowej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2647". 2647

PRAWNIK b. urzędnik bankowy poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2642". 2642

25-LETNI z dobremi świadectwami poszukuj pracy palacza centralnego ogrzewania magazyniera lub jakiejkolwiek. Biuro ogłoszeń Sienna 12 „Spokojny". 2641

ROLNIK Pomorzanin z wyższem wykształceniem, długoletnią praktyką władający na równi polskim i niemieckim językiem poszukuje administracji majątku lub zajęcia w handlu ziemiopłodami. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2640". 2640

Kupno nieruchomości

KUPUJEMY wszelkie realności na terenie Gubernatorstwa. Gotówka natychmiast! „INFORMATOR", Kraków, Pijarska 19, Telefon 116-45. 347k

KUPIĘ w Zakopanem — wprost od właściciela willę komfortową — gotówka 100.000. Dokładne szczegóły podać: Goniec Krak., Kraków „Nr. 2417". 2417

KUPIĘ realność niewykończoną, ogród warzywno-owocowy, willę lub dom z ogrodem, dużą parcelę uzbrojoną — w cenie od 50—80 tysięcy, najchętniej wprost od właściciela. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 2427". 2427

KUPIĘ realność gotówką do 60.000 zł. resztę przejmę dług Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2619". 2619

KAŻDĄ nieruchomość — sprzedasz szybko: **„DAR"** Grodzka 20. 2682

PARCELE przy ul. Wybickiego — każdą inną realność kupię — miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2381". 2381

Kupno

SYPIALNI NOWOCZESNEJ poszukuje Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna 11. 2602

POTRZEBUJĘ ubrania, palta, suknie wełniane Sklep Komisowy **GOŁĘBIA 10.** 2673

MEBLE używane mieszkaniowe, biurowe kupujemy, płacimy gotówką: — Hala Meblowa — sklep Grodzka 59. 1891

FUTRO męskie, lisa srebrnego dużego — kupię. Kołłontaja 12/5. 2458

DYWANY PERSKIE oraz żywieckie — kupuje „Persia" Kraków, Grodzka 18. 2457

PSA łańcuchowego, — dobrego stróża do mu, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2443". 2443

KUPIĘ męskie buty gumowe z cholewami Nr. 41. Goniec Krak., Kraków „Nr. 330k". 330k

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia" — Kraków, Długa 14. 2384

ŁAŃCUSZEK, zegarek lub inny wartościowy przedmiot kupię. Grodzka 5, m. 4. 2264

KUCHENKĘ gazową kociołkami, krzesła jasne, linoleum 3×5, maszynę pisarską tanio kupię. Kraków, Starowiślna 40, „Bar". 2609

SPRZEDAM w Krakowie parcelę budowlaną przy autostradzie za 100.000, bez pośrednictwa. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2416" 2416

PIĘKNA parcela narożna, uzbrojona okazyjnie do sprzedania Właściciel, Kraków, Poselska 22. 2611

SPRZEDAM 3 morgi pola, 6 km od Krakowa. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2600".

WILLĘ komfortową, szesnasto-ubikacjową, półmorgowym ogrodem 80.000.— sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 2685

OKAZJA największy wybór **„DAR"** Grodzka 20. 2683

DOM murowany jednorodzinny, sklep ogród 25.000, parcela 500 sążni — 12.000 sprzeda — Mały Rynek 4 m. 8. 2652

WILLA pełnokomfortowa tanio. Kraków — Wielopole 10. Bolesław Wyrwicz. 2704

ELEKTRYCZNE PIECE, KUCHENKI, żelazka, lampy biurowe, kolby, grzałki, — suszki fryzjerskie, nagrzewacze, przewody, oporniki, kable ołowiane, wentylatory. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy „Światłomotor" św. Jana 13. 2697

OBRABIARKI do metali, strugarki dłutownice Shapingi, rewolwerówki, prasy do metali, bakelitu, imadła, piły do metali oraz obrabiarki do drzewa (frezarki, taśmówki, wahadłówki cyrkularki, tokarki itp.) sprzedajemy. Kraków, Szlak 20/3. Telefon 231-79. 2632

PATEFONY, motocykle, rowery, maszyny do szycia, — wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. — Wszelkie części na składzie. Krischer Kraków — Zwierzyniecka 6. 358k

KOCE, NARZUTY, kołdry, pościel — kilimy okazyjnie „CENTROKOMIS" Grodzka 9. 351k

FUTRO na średniego mężczyznę w bardzo dobrym stanie.— spód nutrje, — sprzedam. Warszawska 4 m. 4. Godz. 13—16. 2638

SYPIALNIĘ nową, biurko, stolik tanio sprzedam. Starowiślna 35 w podworcu. 2643

NARTY, ŁYŻWY ubiory narciarskie, buty, okazyjnie sprzedaje „CENTROKOMIS" Grodzka 9. 354k

WÓZEK DZIECINNY okazyjnie sprzeda „CENTROKOMIS" Grodzka 9. 353k

FUTRA, UBRANIA, palta, suknie — damskie, męskie, okazyjnie „Centrokomis" Grodzka 9. 352k

UNDERWOOD duży. Royal walizkowy, kasę ogniotrwałą sprzedam: Starowiślna 28/24. 2706

OKAZYJNIE sprzeda pierzynę i poduszki Dom Komisowy Plac Szczepański 2. 2707

FUTRO męskie czarne do sprzedania. Długa 29 m. 8. 2—4 2661

SPRZEDASZ wszystko najkorzystniej „KOMIS" **PLAC DOMINIKAŃSKI 4.** 2717

MASZYNY do pisania. Kasy kontrolne. — Dostarcza Juljusz Hecker, Kraków, Wiślna 6. 2663

MASZYNĘ Singera okazyjnie sprzedam — AdolfHitler-Platz 23 m. 10 oficyna I p. 2671

WÓZKI dziecięce, głębokie sportowe lalkowe na składzie A. Kowalska — Karmelicka 20. 2674

KURTKĘ męską futrzaną sprzedam Michałowskiego 15 m. 27. 2681

PANTOFELKI granatowe zamszowe 34, lisa rudego, torebkę krokodyl tanio sprzedam. Św. Jana 20 parter. 2686

BILARD karambol stoliki do kart grania, stołki kawiarniane, garderoba itp., okazyjnie do sprzedania: Gołębia 3, tapicer. 2577

PŁASZCZ zimowy damski, buciki, bluzkę sprzedam Krowoderska 72, m. 4. 2579

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki itp.: — Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 2239

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, poduszki, słońca, szamotki do piecyków oraz materjały elektrotechniczne sprzedaje Elektroneon, św. Tomasza 6. 2250

SPRZEDAM nową sypialnię i używaną jadalnię Zgłoszenia: Dębniki, ul. Skwerowa 44. 2425

KURTKĘ sealskinową sprzedam tanio: Dietla 83/7. 2616

PIĘKNE futro męskie, meble i inne przedmioty do sprzedania. — Wiadomość: Kraków, ul. Sienkiewicza 14, m. 8, od 4—5 popoł. 2596

SINGERA maszynę sprzedam tanio. Starowiślna 14 mieszkanie 2. 2672

PATEFON walizkowy dwusprężynowy skórkowy płyty sprzedam Dwernickiego 7. Jędrasiński. 2311

UBRANIE sportowe pierwszorzędne wykonanie nowe, materjał Leszczków na wysokiego — szczupłego pana 400 zł. oraz narty sprzedam. — Mogilska 10 m. 3. Między 14—16. 348k

Matrymonialne

SEPAROWANA, 29 lat — pozna w celu matrymonialnym, towarzysza-sportsmena — średnie wykształcenie, od 32—40 lat — chętnie wysokiego bruneta. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 2594". 2594

MŁODY, przystojny, wykształcony dziennikarz kawaler, szlachcic, ożeni się z panną przystojną niebiedną. Zgłoszenia „Przyszłość" biuro ogłoszeń Hupczyc Jagiellońska 7. 2670

40-LETNIA rozwódka samotna dobrze sytuowana, kulturalna inteligentna, przystojna i elegancka pragnie poznać Pana kulturalnego, inteligentnego na stanowisku. Cel matrymonjalny. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2655". 2655

SALON i sypialnia do wynajęcia dla kulturalnego Pana. Lubelska 22 m. 6. 2679

POKOJE: Biuro **SZACHOWSKIEGO**, Karmelicka 17. 2261

POKÓJ umeblowany śródmieście łazienka, niekrępujące wejście Panu na stanowisku. Wiadomość: — Biuro Hupczyc Jagiellońska 7. 2669

NOCLEGI: Radziwiłłowska 14/2. 2613

ODSTĄPIĘ lokal — sklep, Podgórze, Rynek. Koszty własne. — Goniec Krakowski. Kraków „Nr 2578". 2578

WOLNE POKOJE UMEBLOWANE! „FIDUCIA", Florjańska 15. 2725

POKOJE!!! MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. 2731

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wrocławska 5a/16. 2648

LOKAL sklepowy, biuro dobrym punkcie do wynajęcia zaraz, Kraków — Alja Krasińskiego 4. 2583

NIEMIECKA konwersacja indywidualnie, — zbiorowo: Lubomirskiego 23, m. 6. 2598

Prywatna **SZKOŁA KOSMETYCZNA,** zatwierdzona przez Władze Generalnego Gubernatorstwa, otwiera 5-miesięczny kurs dla kosmetyczek i masażystek. **WPISY** codziennie od 16—19, Kraków, Zwierzyniecka 7, II piętro. 2677

POSZUKUJĘ nauczycielki języka niemieckiego, nauka i konwersacja — warunki na miejscu. Zgłoszenia osobiste od 8—12-tej w bufecie, Kasyno Oficerskie, Zyblikiewicza 1. 2426

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument tożsamości na nazwisko Adela Epstein Dębica. 361k

KTO pożyczy pianino za opłatą miesięczną. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2637". 2637

J. ŁOBODZIŃSKI ZAKŁAD Techn. **DENTYSTYCZNY** Telef. 160-72 przyjmuje: Mikołajska 5. 2712

ZASTĘPSTWA na poszczególne miasta artykułu instalacyjnego — aktualnego oddamy energicznym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2709". 2709

ELEGANCKIE w najlepszych fasonach gorsety, staniki, pasy do ciąży i poporodowe poleca „Gracja" Kraków — Szewska 6. 355k

ZEGARKI, budziki, PRZYBORY [illegible] MISTRZOWSKIE kupno — sprzedaż, zamiana zegarków ze Szewskiej 13, Dietla 101/8. 356k

DŁUGOLETNI kierownik, fachowiec poszukuje dzierżawy młyna wodnego walcowego. Zbroińkowski, Miechów, młyn. 2723

POTRZEBNY kapitał — około 30.000 zł. najchętniej z współpracą do korzystnego interesu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2726". 2726

NAJTANIEJ KREŚLENIA techniczne, budowlane, maszynowe, dekoracje wystaw, plakaty, — etykiety reklamowe, szyldy — **„DAR"** Grodzka 20. 2684

OBJEŻDŻAM miasta Gubernatorstwa, przyjmę zastępstwo firm galanterji ogólnej, papierniczej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2645". 2645

Dr. DROZD ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie — przy ul. Starowiślnej 32. 10—12, 3—5. 2713

OBIADY obfite, smaczne **DWUDANIOWE** 2 złote. Kolacja 1.50 wydaje „Kuchnia Domowa" Karmelicka 21a. Czynna od 12—20 2714

ZGUBIONO 20 b. m. portfel z książką tożsamości konia, legitymację wstępu do Rzeźni miejskiej i różne papiery. Prosze o zwrot: Płaszowska 104a, Szczurek Szczepan. 2626

KONCESJI monopolowej — zamknięte naczynia, poszukuję — mogę zapłacić z góry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 2439". 2439

PODWALE 7 (WESTRING 52) KURSY HANDLOWE Przyjmują jeszcze WPISY

MASZYNY do szycia bębenkowe, szewskie, leworamienne, — krawieckie kupuje Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 321k

MEBLE kuchnie, dywany, mostki, chodniki, wszystko w dobrym stanie kupię natychmiast. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 225k". 350k

ZGŁASZAJCIE do sprzedaży futra — karakułowe, sealskinowe, źrebcowe, futra męskie — sprzedamy bardzo szybko — Komis — AdolfHitler-Platz 12. 2701

MASZYNĘ do pisania, liczenia, szycia **WARTOŚCIOWE PRZEDMIOTY** — kupi: Biuro Kraków Wielopole 10 2705

SZAFĘ trójdzielną, łóżko z materacem, piec gazowy, możliwie nowe i napewno bez pluskiew — poszukuję. Fantastyczne ceny wykluczone. Oferty z podaniem cen: Goniec Krakowsk, Kraków „Nr. 2729". 2729

MASZYNĘ do pisania walizkową w dobrym stanie kupię. Goniec Krakowski. Kraków — „Nr. 2581". 2581

PIWNY aparat do obciągu piwa flaszkowego — natychmiast kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków — „Nr 2650". 2650

KUPIĘ kocioł parowy minimum 100 m^2, ciśnienie minimum 12 atm. — Stiksa, Kraków, Asnyka 3. 2625

POSZUKUJEMY kilka dużych szaf na akta, mogą być używane (nie amerykańskie). Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2623". 2623

NAJKORZYSTNIEJ SPRZEDACIE wszystko w „CENTROKOMISIE" — Grodzka 9. 2694

KUPIMY kilka beczek żelaznych 200—300-litrowych w dobrym stanie. — Oferty z podaniem ceny: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2610". 2610

ZNACZKI pocztowe zbiory masówkę kupuje: Malinowski Szlak 39/7. 2343

KUPUJĘ WSZELKĄ garderobę używaną: Dietla 9, m. 17. 1460

KUPUJĘ używaną garderobę męską, damską: Sklep Pierackiego 4. 1859

KUPUJE noszoną garderobę, płacę dobrze: św. Józefa 22 — sklep narożny. 2120

KUPUJĘ używaną **GARDEROBĘ** itp.: — Starowiślna 80 — Sklep używanych rzeczy. 2129

KUPIĘ maszyny do wszystkich działań, sumująco-pisarską Underwood do pisania, motorek do maszyny Monroe, piec kaflowy przenośny. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 2306". 2306

FILATELISTOM uzupełnia, kupcom komisy wysyła: „Mundus", Adolf Hitler-Platz 37. 2503

POSADZKĘ dębową starą kupię. Basztowa 10. Mikulski. 2607

POSZUKUJEMY dla klientów futer, palt jesiennych damskich i męskich, ubrań, obuwia, śniegowców i deszczowców. Dom komisowy Plac Szczepański Nr. 2 tel. 144-56. 2708

Sprzedaż nieruchomości

PARCELA ul. Szymanowskiego front 17—40 cena 65.000. Pośrednicy wykluczeni. Kraków — Żuławskiego — 8A/12. 2521

GOSPODARSTWO małorolne, dom, stodoła — (Borek Fałęcki) cena — 60.000. Dom nowy 5 pokoi sklep 32.000. Dom nowy 4 pokoje — 18.000. Parcela willowa 280 sążni 11.000. Kraków Podgórze Kalwaryjska 27 II p. m. 11, — Andrzej Grzywacz. 2589

RABKA domek ze sklepem okazyjnie sprzedam, Starowiślna 21/8. 2291

PARCELĘ budowlaną obok ul. Dekerta sprzedam bez pośredników. — Cena 16.000. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2474". 2474

KAMIENICE domy, wille, gospodarstwa, parcele każdej wielkości, sprzeda — **BIURO WAWEL** Kraków, Grodzka 60. 1653

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, zamiany — największy wybór: **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19, Telefon 116-45. 346k

Sprzedaż

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu, przemysłu dostarcza „CENTRALA WAG", Kraków Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 1855

POKOST, kit, wszelkie farby malarskie oraz Ultramarin zakupisz najtaniej, jedynie: — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 2286

MŁODY legawiec tanio do sprzedania: Kraków, Słoneczna 2, m. 1, 3—5. 2618

AUTO Tatra limuzyna używane dobry stan 24 HP cztery cylindry czteroosobowa sześć dobrych opon do sprzedania. Oglądać garaż Krowoderska 26 dozorca domowy. 349k

SUKNIĘ balową — czarna tafta, sutą, sprzedam. Kraków — Skałeczna 8. Kostuch. 2703

SPRZEDAM buty damskie — św. Stanisława 8b/5. 2582

POKÓJ kombinowany z tapczanem dwuosobowym, okazyjnie do sprzedania. Zakład tapicerski. Plac Matejki 10. 2740

MOTOR elektryczny 0,5 KW sprzedam — Al. Słowackiego 84 m. 1. Godz. 15—16. 2886

MASZYNA do szycia Singer na sprzedaż. Paulińska 3 m. 4. 2585

UNDERWOOD Smith Bros biurowy sprzeda tanio Firma — „Adler" Kraków, św. Marka 25 — róg Szpitalnej. 2633

SPRZEDAM maszynę krawiecką. Długa 74. — Sklep. 2711

PALTO garnitur, granatowe spodnie do nart — mężczyzna niski, sprzedam: Śląska 3/6, krawiec. 2617

JADALNIĘ starszą, palisandrową, pulpit, półkę biblioteczną, długi stół sprzedam. Starowiślna 21 8. 2282

SINGERA maszynę damską do szycia sprzedam. Krowoderska 39 m. 10. 2728

LISA srebrnego pięknego sprzedam natychmiast Plac Dominikański 4 m. 4 III p. 2722

NAJTANIEJ ubrania, płaszcze, różności — „KOMIS" **PLAC DOMINIKAŃSKI 4.** 2718

LAMPY BIUROWE i inne **GRZEJNIKI,** odkurzacze, numeratory, wentylatory, akumulatory. Skład Artykułów Elektrotechnicznych— „ŻAR" Sławkowska 11 podwórze. 2721

SPRZĘT SPAWALNICZY, wytwornice, zawory, palniki do starcza: — Biuro Techniczne Inż. JAN **ROLLE** — Florjańska 20. 2715



PATEFONY PŁYTY okazyjnie sprzedaje „CENTROKOMIS" Grodzka 9. 2698

GAZOWE ELEKTRYCZNE piecyki ogrzewalne — okazyjnie sprzedaje „CENTROKOMIS" — Grodzka 9. 2695

POKÓJ kombinowany, nowoczesny z pięknym tapczanem sprzeda Magazyn Mebli Kopernika 8. 2716

SINGER maszynę okazyjnie sprzedam: — Zwierzyniecka 9 m. 1. 2719

SPRZEDAJEMY futra, lisy, bławy kołnierze, palta, ubrania, raglany, suknie, kilimy, kryształy, obrazy oraz wszelkie rzeczy domowego użytku — Komis AdolfHitler-Platz 12. 2700

BUTY z cholewami prawie nowe sprzedam. Starowiślna 82 m. 2. 2588

WYŁĄCZNA sprzedaż surogatu herbaty — **„SIAM"** — Dom Handlowy — Tadeusz Mikulski, Warszawa Wspólna 61-25. 360k

PATEFON 2-sprężynowy — Odeon płyty do sprzedania. Wiadomość Kraków, Sklep Muller, Radziwiłłowska 35. 359k

SPRZEDAM tanio jadalnię stylową machoniową. Urzędnicza 7 m. 1 od 17—19. 357k

TAPCZANY, ŁÓŻKA duże, **DZIECIĘCE,** polowe, materace, otomany, fotele-łóżka — Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej 2535

CIEPLUTKIE kołdry wykonuje Dembiński, — św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 2536

DO sprzedania futro damskie i jesionka męska: ulica Szlak 14b, m. 2. 2539

OWCZARKI rasowe, młode — sprzedam: Kraków Krakusa 32, m. 1. 2601

BILARD Seiferta sprzedam. Kraków — „Bristol" Miodowa 9. 2477

WSYP pościelowy nowy sprzedam: Mikołajska 9, m. 9. 2627

SPRZEDAM patefon, płyty: — św. Filipa 23, m. 2. 2621

PIANINA FORTEPIANY pierwszorzędnej marki sprzeda okazyjnie Świątek **STAROWIŚLNA** 12. 2323

SYPIALNIĘ tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 2359

UPRZĘŻE NA KONIE wyrabia Zakład Rymarski — Zygmunta Chorabika Kocmyrzów — Tel. 28. 2465

FILATELIŚCI UWAGA! Sensacyjna nowość! Opatentowany **ALBUM-KLASER** Polski Generalnej Gubernji. Prospekty bezpłatnie. — Cennik-katalog 1941 znaczków polskich 2.— złote. Polski Dom Filatelistyczny — Warszawa, Marszałkowska 116. 4846k

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 59k

TERMOSY zapasowe szkła — lampy karbidowe aluminium, wyroby nożownicze, — platery hurtowo Warszawa, Graniczna 15 I piętro Linkowski. 310k

FORTEPIAN WIRTHA prawie nowy — sprzeda okazyjnie Helena Smolarska Kraków — **SŁAWKOWSKA 4.** 318k

SZYLDY najtaniej **ADOLF HITLER-PLATZ,** 9 46727

SZAMOTOWO-ELEKTRYCZNE piecyki, — **KUCHENKI,** Kraków, św. Marka 27, tel. 219-88 1185

SPRZEDAMY korzystnie futro łapkowe, — futro sealskinowe, lisa srebrnego, krzyżaki, bławy, obuwie, ubrania — Komis **GRODZKA 42.** 2504

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINET sprzeda okazyjnie Hala Meblowa — sklep Grodzka 59 Magazyn Wiślna 4. 2566

KAWALER w pełni sił, przystojny, wartościowy, na wyższem stanowisku poszukuje znajomości z panią odpowiednich walorów — materjalnie niezależną w wieku do lat 35 w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2720".

„2826" wysłane zgłoszenie. — Agencja Sienna 12. 2646

TRZYDZIESTOLETNI kawaler, własny sklep — poślubi natychmiast sympatyczną, wysoką osóbkę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2576". 2576

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI św. Marka 20/12. 2488

NOCLEGI solidnym Krowoderska 55/1. 2494

POKÓJ noclegowy. Starowiślna 28/23. 2312

NOCLEGI CZYSTE CIEPŁE Jagiellońska 7. A./22 I p. 2339

NOCLEGI Śródmieście Asnyka 5 Kowalska. 2397

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 2431

NOCLEGI wygodne Florjańska 3/8. 2450

NOCLEGI ogrzane: Zielona 25/1. 2209

NOCLEGI ogrzane, śródmieście! Krupnicza 14/5. 2225

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 2274

POKÓJ frontowy nieumeblowany, komfortowy, łazienka — zaraz do wynajęcia. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2592". 2592

MIESZKANIE 4-pokojowe, pełnokomfortowe, na Osiedlu Ofic. do wynajęcia zaraz. Bliższa wiadomość: Kraków, Karmelicka 60, m. 10. 2595

NOCLEGI! „FIDUCIA", Florjańska 15. (Informacje do 18). 2724

Lokali poszukuja

POKOJU umeblowanego, opał, ewentualnie utrzymanie, osobne wejście, centrum miasta poszukuję. Czynsz zgóry. Zgłoszenie Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2466". 2466

POMIESZCZENIA DLA WARSZTATU 500 metrów, możliwie z obrabiarkami metali i drewna, poszukuje — Stanisław Skrzyszowski, — Dietla 103. 2248

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub bez z oddzielnem wejściem, możliwie z klatki schodowej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 2660". 2660

MIESZKANIE dwupokojowe — śródmieście Krakowa — zamienię na jednopokojowe blisko dworca kolejowego. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sienna 12 „Mieszkanie". 2644

POKOJU z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2735". 2735

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 2736". 2736

POTRZEBNE 2 pokoje z kuchnią. Zgłosz.: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2737". 2737

NIEMIECKI URZĘDNIK poszukuje nieumeblowanego pokoju z obsługą w eleganckim domu w pobliżu Karmelickiej i Alei. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2739". 2739

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMA stenografji uczę indywidualnie. — Grodzka 27. 2320

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. — Długa 5, m. 6. 2126

NIEMIECKIEGO wyuczam w trzech miesiącach. Specjalna metoda dla starszych, młodszych. Godzina 1 zł. — Lubomirskiego 23 m. 6. 2599

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.